IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 137)
z dnia 4 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 137)

4 listopada 2022 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce na temat przygotowania Polskiej Reprezentacji Narodowej Mężczyzn do Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w Polsce w 2023 roku;

– informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat dotychczasowych rezultatów nadzoru oraz planów zapewnienia bezpieczeństwa w górach w zimowym sezonie turystycznym 2022/2023.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wąsik** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Robert Juchniewicz** zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Henryk Szczepański** prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce wraz ze współpracownikami, **Bolesław Pietrzyk** prezes zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, **Paweł Konieczny** prezes Zarządu Głównego Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dzień dobry. Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Na posiedzeniu z nami są dziś: Edyta Muszyńska, zastępca dyrektora w Departamencie Ochrony Ludności i Zaradzania Kryzysowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, pan Robert Juchniewicz, zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pan Henryk Szczepański, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce, pan Bolesław Pietrzyk, prezes zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, pan Paweł Konieczny, prezes Zarządu Głównego Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Witam państwa serdecznie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce na temat przygotowania polskiej reprezentacji narodowej mężczyzn do Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w Polsce w 2023 roku i w punkcie drugim rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat dotychczasowych rezultatów nadzoru oraz planów zapewnienia bezpieczeństwa w górach w zimowym sezonie turystycznym 2022/2023. Czy są jakieś uwagi odnośnie do porządku dziennego? Nie słyszę.

Zanim rozpoczniemy, w imieniu całej Komisji jako kibic Lecha Poznań chciałem pogratulować fantastycznego występu Lecha we wczorajszym meczu z Villarrealem. Wszyscy jesteśmy kibicami i wspieramy polskie drużyny. Serce rośnie. Mam nadzieję – patrzę na pana ministra, bo nie ma dziś przedstawicieli POT – że później porozmawiamy na temat możliwości promocji polskiej turystyki poprzez drużyny reprezentujące nasz kochany kraj w pucharach. Lech Poznań cały czas czeka, aby mógł czerpać z tych pieniędzy. Przechodzi do kolejnej rundy na kolejny rok i mam nadzieję, że ta kwestia promo-

cji i zasilania polskich drużyn tego typu finansami będzie przygotowana i na początku przyszłego roku będziemy mogli to zobaczyć. Szanowni państwo, tyle tytułem wstępu.

Przechodzimy do pkt 1 – rozpatrzenia informacji prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce na temat przygotowań polskiej reprezentacji narodowej mężczyzn do Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w Polsce. Panie prezesie, oddam panu na początku głos, a potem poproszę o kilka informacji w tej kwestii ze strony ministerstwa.

Prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce Henryk Szczepański:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak się chwalimy, to się chwalmy – wczoraj nie tylko Lech odniósł spektakularny sukces, ale również nasza dyscyplina. Zespół Łomża Industria Kielce wygrał z mistrzem Węgier i uplasował się zdecydowanie na drugim miejscu w tabeli Ligi Mistrzów. To ogromny sukces. Wczoraj odbył się rozstrzygający mecz, który stawia nas bardzo wysoko w hierarchii piłki ręcznej klubowej.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Panie prezesie, mamy już dwa zespoły, które będą świetnie mogły promować polską turystykę na arenie międzynarodowej. Cieszymy się i składamy wielkie gratulacje.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, 11 stycznia 2023 roku rozpoczynamy w Katowicach Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn. Po raz pierwszy będą organizowane w Polsce. Jest to dla nas bardzo wielkie wydarzenie. Nigdy, w ponadstuletniej historii naszej dyscypliny w Polsce nie było. Te mistrzostwa przygotowujemy niesamodzielnie, bo w zespół z federacją szwedzką. To, co będzie się działo w Polsce w drugiej części prezentacji, przedstawi obecny ze mną dyrektor tych mistrzostw – pan Grzegorz Gutkowski. Na wstępie pozwolą państwo, że przedstawię naszego trenera kadry narodowej – Patryka Rombla, który przedstawi nam tę część sportową informacji o stanie przygotowań naszej reprezentacji. W pierwszej części prezentacji pan Patryk Rombel opowie o przygotowaniu naszych zawodników, a w drugiej o tym, jak przygotowujemy się jako federacja do tych mistrzostw. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę.

Trener reprezentacji Polski w piłce ręcznej mężczyzn Patryk Rombel:

Dziękuję za zaproszenie. Pierwszy raz mamy okazję być obecny w gmachu Sejmu. To dla mnie wielkie wydarzenie i zaszczyt móc państwu przedstawić prezentację, za co dziękuję. Króciutko postaram się streścić to, co dzieje się z naszą kadrą w ostatnich latach i miesiącach, bo wykorzystując tę okazję, warto byłoby powiedzieć, jak ta praca przebiega od samego początku. Postaram się to zrobić w dużym skrócie, bo to długi okres. Od początku, obejmowaliśmy kadrę – bo cały sztab jest nowy – w 2019 roku, w sytuacji, w której opuściła ona dwie duże imprezy, czyli mistrzostwa Europy w 2018 roku i mistrzostwa świata w 2019 roku. Od tego momentu zaczęliśmy prace, obejmując zespół w okresie eliminacji do mistrzostw Europy w 2020 roku w Szwecji, na które się zakwalifikowaliśmy. Następnie było 21. miejsce podczas mistrzostw Europy w Szwecji w dość trudnych warunkach, gdzie mieliśmy całą masę kontuzji i pojechaliśmy tam w dość kadłubkowym składzie. W 2021 roku było 13. miejsce podczas mistrzostw świata, w trudnych okolicznościach, z racji tego, że niestety kwalifikacje do tej imprezy zostały odwołane. Otrzymaliśmy dziką kartę, przy dużym udziale MSiT i pana prezesa Kraśnickiego i wówczas jeszcze pana wiceprezesa Szczepańskiego. Myślę, że 13. miejsce nie było złe. Następnie był awans na mistrzostwa Europy na Węgrzech i Słowacji i 12. miejsce. Widzimy, że do tego momentu notowaliśmy niewielki, ale stały progres. Na etapie, na którym jesteśmy, jesteśmy po dwóch meczach eliminacyjnych do mistrzostw Europy 2024, wygranych z Włochami i Łotwą, co plasuje nas w tym momencie na 2. miejscu, zaraz za Francuzami i daje nam dość duże nadzieje na awans do tej imprezy.

Co działo się przez ten okres, czego dokonaliśmy i co zrobiliśmy do tego momentu przez te 3 lata? Udało się nam wyselekcjonować skład, obserwujemy obecnie grupę około 30 zawodników, która podlega naszej ścisłej kontroli i obserwacji, zarówno od strony

techniczno-taktycznej, jak i zdrowotnej. Zaangażowany w to jestem osobiście wraz z całym sztabem, jeśli chodzi o trenera przygotowania motorycznego, fizjoterapeutów, lekarza. Mamy już stały trzon reprezentacji. Każdy, kto tę reprezentację ogląda, mógłby swobodnie wymienić nazwiska, które są tu wypisane. Myślę, że dużym plusem jest to, że od samego początku mocno stawiamy na młodzież, z racji tego, że ta kadra na samym początku przeszła bardzo dużą zmianę pokoleniową. Pamiętamy pokolenie braci Jureckich i Lijewskich, którzy w sposób bardzo zjednoczony zrezygnowali z występów w kadrze, co postawiło nas w troszkę trudnej sytuacji. Zaowocowało to brakiem naszej obecności na tych dwóch dużych imprezach. Od samego początku postawiliśmy na Michała Olejniczaka w roli dyrygenta tej kadry. Pomimo jego bardzo młodego wieku – gdy do niej wchodził miał 19 lat – dajemy mu czas i pewność siebie na boisku. Podobnie jest w przypadku pozostałych zawodników. Tak jak widzimy – Działakiewicz, Widomski, Będzikowski, Pietrasik, który wszedł do reprezentacji i umacnia swoją pozycję. To pokazuje, że ta reprezentacja ma zaplecze i będziemy chcieli w dalszym ciągu wprowadzać tych młodych zawodników i na nich stawiać.

Jeśli chodzi o sposób pracy, od samego początku bardzo mocno postawiliśmy na indywidualne podejście do zawodników, stawianie im celów i weryfikację tego, czego od nich wymagamy, zarówno od strony sportowej, jak i od strony prowadzenia się, zdrowego stylu życia. Weryfikujemy to, kontaktujemy się z nimi, dostają plany do realizacji. Podczas każdej konsultacji dochodzi do weryfikacji, chociażby na podstawie analizy budowy składu masy ciała czy sposobu, w jaki trenują. Dostają od nas wytyczne do pracy w klubie nad umiejętnościami techniczno-taktycznymi. Oczywiście robimy to w konsultacji z trenerami klubowymi. Kontrolujemy ich przygotowania motoryczne. Nasz trener od przygotowania motorycznego Łukasz Wicha jest w stałym kontakcie, przesyła plany, weryfikuje je i ocenia. Na tej podstawie dokonujemy korekt w składzie, jeśli widzimy, że któryś z tych zawodników planów nie wykonuje albo podchodzi do nich w sposób zbyt luźny. Zdarza nam się odstawić takiego zawodnika, jak choćby ostatnio. Stawiamy bardzo mocno na bezpośredni kontakt z zawodnikami. Kontaktujemy się z nimi kilka razy w miesiącu. Odbywają się cykliczne spotkania i mają też miejsce kontakty wyrywkowe, abyśmy wiedzieli, co się u nich dzieje nie tylko od strony sportowej, ale również w życiu osobistym. To też jest ważne, czy ktoś ma problemy, czy jakieś wydarzenia losowe. To wszystko wpływa na ich formę fizyczną, staramy się te informacje uzupełniać i z nich czerpać, aby w jak najbardziej jakościowy sposób wyciągać od nich te najsilniejsze strony albo ich wzmacniać, pomagać, jeśli jest jakiś problem, sytuacja losowa, bo takie też miały miejsce.

Teraz krótko postaram się opowiedzieć, jak wygląda bezpośrednie przygotowanie do mistrzostw świata, miesiąc po miesiącu. W lipcu miało miejsce losowanie grup mistrzostw świata. Niestety nie mieliśmy tam szczęścia i z czwartego koszyka dostaliśmy Słowenię. Mamy jedną z dwóch najtrudniejszych grup na tych mistrzostwach. Nie bacząc na to, bo jest to sprawa losowa, na którą nie mamy wpływu, jeśli chodzi o losowanie, w lipcu zebraliśmy informacje i wyselekcjonowaliśmy mecze, które będziemy analizowali. Zbieramy materiał nie tylko o samych drużynach, ale również o zawodnikach z ich występów klubowych. Widzimy tu – nie będę już o tym długo opowiadał – ilość materiału, który przerabiamy, jeśli chodzi o zespoły, z którymi na pewno się spotkamy. Mówię o zespołach z pierwszej rundy jak Francja, Słowenia i Arabia Saudyjska. Przygotowujemy się również do meczów drugiej rundy, gdzie spotkamy się z Hiszpanią, Czarnogórą, Iranem lub Chile. Wiemy, że z tych grup wychodzą po trzy zespoły. Nie wiem, czy mogę pokazać taką próbkę materiału, aby włączyć odnośnik…

Czy jest obecny specjalista, który mógłby go uruchomić? Powinno się otworzyć. To plik Excel, który chciałem pokazać jako ciekawostkę. Nie zadziała? OK.

Chciałem to pokazać, z racji tego, że zawodnicy z naszych analiz otrzymują dosyć obszerny materiał, który mają do opanowania. Jest tam informacja na temat zawodników drużyn przeciwnych, na temat taktyki gry w ataku, szczegółowo rozpisane nasze możliwości, jeśli chodzi o zadania, z których będziemy korzystali w obronie, na temat obrony, czyli naszych rozwiązań w ataku, gry w przewadze w osłabieniu, jak i danych statystycznych. To materiał, którzy zawodnicy otrzymują, są w nim wyznaczone punkty,

których muszą się nauczyć i korzystamy z nich później podczas zgrupowań, dodając do nich te pozostałe rzeczy.

Lipiec i sierpień wykorzystaliśmy na wizytację hoteli i hali sportowych w celu wyboru najlepszych pomieszczeń do pracowania, logistyki, przejazdów, połączeń między halą, siłownią i hotelem, zamówienie dodatkowego potrzebnego sprzętu i suplementów diety. W tym okresie również zbieraliśmy informacje na temat indywidualnej pracy zawodników w klubach, sposobu przygotowania ich do sezonu oraz oceny obciążeń treningowych. Jest to dla nas ważne już w grudniu, gdy spotykamy się z zawodnikami, aby zindywidualizować proces treningowy. Co miesiąc otrzymujemy raport medyczny od naszego lekarza i fizjoterapeuty na temat stanu zdrowia i wspomagamy proces rehabilitacji urazów, dochodzenia do zdrowia zawodników, jeśli takie problemy są.

We wrześniu przeszliśmy do bezpośredniego kontaktu z zawodnikami, analizy meczów klubowych, weryfikacji obciążeń treningowych. Zawodnicy muszą wiedzieć, w jaki sposób trenują, ile jest jednostek treningowych i jakiej długości te treningi są. Tak jak powiedziałem, robimy to wszystko, abyśmy w grudniu wiedzieli, w jakim stopniu możemy tych zawodników obciążyć, komu zaaplikować mniejsze obciążenia treningowe, kogo trzeba troszkę podciągnąć. Oczywiście jest też ocena stanu zdrowia.

Październik – tak jak powiedziałem, w tym miesiącu były eliminacje mistrzostw Europy, mecze z Włochami i Łotwą wygrane w sposób przekonujący – 30:23 u siebie w domu z Włochami i na wyjeździe 37:19. Również podczas październikowego zgrupowania przeprowadziliśmy badania krwi pod kątem niedoborów w celu dodatkowej suplementacji. Czekamy jeszcze na ostatnie wyniki. Listopad i połowa grudnia to będzie okres, w którym będziemy tych zawodników z szerokiej kadry dodatkowo suplementowali, aby trafili oni na mistrzostwa świata w jak najlepszej kondycji fizycznej.

W listopadzie jesteśmy w przededniu zgrupowania w Szczyrku. Co prawda jest to skład krajowy, bo nie jest to oficjalny termin EHF. Kluby nie mają obowiązku zwalniania zawodników na to zgrupowanie. Zrobiliśmy spotkanie z trenerami Superligi, za zgodą superligi oraz zarządu ZPRP. Mam nadzieję, że odbędzie się takie zgrupowanie i czekamy jeszcze na potwierdzenie zawodników z Płocka. Będzie w prawie optymalnym składzie i pozwoli rozpocząć przygotowania do meczów drugiej rundy mistrzostw świata. Mamy zaplanowane przygotowanie do meczów z Hiszpanią, Czarnogórą, Chile i Iranem. Oczywiście to będzie praktyka i teoria. W czasie tego zgrupowania będziemy kontaktowali się z zawodnikami nieobecnymi, z tej szerokiej kadry, za pośrednictwem Internetu. Będziemy chcieli przekazać im tę samą partię materiału. Podczas tego zgrupowania będziemy weryfikowali zadania indywidualne, które zawodnicy otrzymują po każdym zgrupowaniu bądź na początku roku, po imprezie mistrzowskiej.

Grudzień to będą kolejne indywidualne spotkania online. Zamieściłem zdjęcie z takich spotkań. Odbywają się one w maksymalnie trzyosobowych grupach, aby przekaz tych informacji był jak najmniej zaburzony i jak najbardziej wartościowy. Podczas tych spotkań zawsze przekazujemy materiały statystyczne, materiały wideo i pewne rozwiązania, jeśli chodzi o naszą taktykę i sposób gry, który będziemy chcieli zastosować na najbliższej imprezie, w najbliższym meczu. Oczywiście w dalszym ciągu obserwujemy zawodników i kontaktujemy się z nimi. Jak powiedziałem, ten kontakt ze strony większości członków sztabu trwa. Na przełomie listopada i grudnia będziemy również przygotowywali powołanie na grudzień i styczeń, w oparciu o aktualny stan zdrowia i stan sportowy zawodników szerokiego składu.

W grudniu będzie też zgrupowanie w Cetniewie. To znów skład krajowy, bez zawodników zagranicznych, bardzo podobny do tego, który będzie w listopadzie. Będziemy przygotowywali się do meczów pierwszej rundy. To będzie bezpośrednie przygotowanie do najbliższych spotkań. Będziemy oceniali stan fizyczny zawodników, przeprowadzali testy dla zawodników, którzy są. Będziemy chcieli też uzyskać pewne rzeczy od zawodników, których nie będzie na tym zgrupowaniu, w ramach prostych testów, które mogą zrobić jeszcze podczas swojej obecności w klubach. Oczywiście będziemy indywidualizowali ten proces treningowy w oparciu o badania krwi, wyniki testów motorycznych i aktualny stan zdrowia. Będziemy na bieżąco analizowali przeciwników, którzy w tym okresie będą rozpoczynali pracę i rozgrywali pierwsze mecze i turnieje towarzyskie. Zawsze podczas

zgrupowań bardzo mocno opieramy się na analizie naszych treningów. Każdy trening jest nagrywany i z każdego przygotowujemy materiały indywidualne do pracy z zawodnikami. Po każdym treningu w małych grupach staramy się z tymi zawodnikami pracować w sposób jakościowy, przekazać im nasze uwagi, pokazać im mocne i słabe strony, skorygować to, co nam nie wychodzi lub co chcemy zrobić inaczej.

Przełom grudnia i stycznia, okres świąteczno-noworoczny to zawsze okres, w którym rozgrywamy turniej towarzyski 4 Nations Cup. W tym roku odbędzie się od w Krakowie w dniach 28–30 grudnia. Naszymi przeciwnikami będą mocne reprezentacje Tunezji, Brazylii oraz Korei. W styczniu jedziemy do Katowic, gdzie będziemy rozgrywali pierwszą rundę. Zgrupowanie rozpoczyna się 2 stycznia. Będziemy wtedy w pełnym składzie. To oficjalny termin EHF, czyli możemy korzystać ze wszystkich zawodników. Czasu nie ma zbyt wiele, bo to 9 dni. W tym czasie jeszcze będziemy rozgrywali dwa mecze towarzyskie podczas turnieju noworocznego. Przeciwnikami będą Iran, Belgia i Nigeria. Niestety ten skład drużynowy jest nieco słabszy, niż zakładaliśmy, ale szukaliśmy mocniejszych przeciwników, niestety w tym okresie nikt już nie chce podróżować i było nas stać tylko na takie reprezentacje. Dla nas może nie tak ważny jest przeciwnik, a raczej sposób rozgrywania tego turnieju, gdzie stawiamy na formułę *final four*. Chcemy przygotować się do formatu mistrzostw świata, czyli systemu: mecz – dzień przerwy – mecz. Chcemy przećwiczyć nasze protokoły, jeśli chodzi o trening i regenerację zawodników. W dniu 11 stycznia rozpoczynamy mistrzostwa Europy meczem otwarcia z Francuzami. To drużyna, która w swojej kolekcji ma wszystkie laury i tytuły – od mistrza olimpijskiego po mistrza świata i Europy. Na początek zaczynamy z wysokiego C. Jesteśmy przekonani, że jesteśmy przygotowani w najwyższym możliwym stopniu.

To wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo. Myślę, że w możliwie krótkim czasie udało mi się przedstawić prace podjęte w ramach przygotowań.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękujemy za tę prezentację. Była bardzo profesjonalna. Myślę, że przygotowania rozpisane są naprawdę szczegółowo, dzień po dniu. Mam nadzieję, że oprócz tego przygotowania równie dobrze będzie przebiegał sam turniej. Czekamy na te wielkie chwile, które już nieraz mieliśmy przyjemność przeżywać. Teraz czekamy na nowe pokolenie. Myślę, że takie jest. Czy pan prezes chciałby jeszcze zabrać głos?

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Chciałbym poprosić Grzegorza Gutkowskiego, dyrektora tego turnieju, aby opowiedział o sprawach organizacyjnych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w Polsce w 2023 roku w ZPRP Grzegorz Gutkowski:

Szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość udziału i zaprezentowania tej sfery bardziej zakulisowej, związanej z organizacją tego wydarzenia. Oczywiście wszystkie kamery są skierowane na naszą reprezentację. Trzymamy kciuki i robimy wszystko, aby nasza drużyna miała jak najlepsze warunki i osiągnęła jak najlepszy wynik sportowy. Aby to wszystko mogło się udać, pracuje nad tym bardzo duża grupa osób, które mają zadbać o to, aby ten turniej w Polsce mógł się odbyć w jak najlepszych warunkach.

Zanim przejdę do kolejnego slajdu, chciałbym państwu przybliżyć, bo może niektórzy z państwa zadają sobie pytania o to, logotyp mistrzostw świata w Polsce i Szwecji. To taki wieloznaczny symbol. Myślę, że każdy z was znajdzie nawiązanie do barw narodowych naszego kraju i drugiego kraju gospodarza, czyli Szwecji. Jest tu też symbol dłoni, która jest najważniejszym atrybutem… Może trener powie, że nogi, bo nogi są podobno najważniejsze w piłce ręcznej, a nie ręce, ale dłoń jest kończyną, którą trzymamy piłkę. Jest pędząca piłka. Temu logotypowi możemy przypisać jeszcze więcej znaczeń. Powstał on we współpracy z naszymi szwedzkimi partnerami. Uznaliśmy, że każda z federacji zaproponuje jeden projekt – wykonane przez szwedzką i polską stronę – a następnie wspólnie zdecydujemy, który projekt jest bardziej odpowiedni. Udało się nam przeko-

nać naszych szwedzkich partnerów i logotyp wykonał polski projektant. Jest to oficjalny symbol mistrzostw świata w 2023 roku.

Tak jak pan prezes wspominał, Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn jeszcze nigdy nie miały miejsca w naszym kraju. Jest to nasz wielki sukces jako federacji, że udało się nam przekonać społeczność międzynarodową do tego, aby ten turniej odbył się w Polsce. Chciałbym podkreślić, że mamy bardzo dużą konkurencję na świecie. Piłka ręczna cieszy się ogromną popularnością nie tylko w Europie, lecz także w krajach arabskich, zarówno w Azji, jak i w Afryce, gdzie jest sportem nr 1 lub 2. Walka o prymat i zwycięstwo w organizacji była wymagająca i potrzebne było zawarcie przez nas sojuszu, który zawarliśmy ze szwedzkimi partnerami.

Począwszy od 2019 roku, międzynarodowa federacja przyjęła model, który zezwala na organizację mistrzostw więcej niż jednej organizacji. W tym przypadku będzie to Polska i Szwecja. W decydującym, finałowym głosowaniu nasza oferta okazała się lepsza od węgierskiej. Według naszych ustaleń te mistrzostwa odbywają się w formacie 50% meczów w Polsce i 50% w Szwecji, aż do fazy półfinałowej. W 2015 roku wspólnie uzgodniliśmy, że mecz finałowy odbędzie się w stolicy tego kraju, który będzie posiadał najlepszy obiekt sportowy do tego rodzaju dyscyplin sportowych. Głęboko wierzyliśmy wtedy, że taki obiekt powstanie w Warszawie. Wszyscy bardzo na niego czekamy. Nie ma co ukrywać, że finał imprezy rangi mistrzostw świata może się tylko odbywać w stolicy danego państwa. W tym przypadku Sztokholm niestety nas przebił, gdyż posiada aktualnie obiekt sportowy dla 22 tys. widzów i siłą rzeczy został organizatorem tego meczu. Uzgodniliśmy też, wspólnie z naszymi szwedzkimi partnerami, bardzo szczegółowe zasady i ramy współpracy oraz koszty, które będziemy wspólnie finansowali, gdyż z reguły na tym polu pojawiały się pewne nieporozumienia. Myślę, że w tym obszarze mamy to dobrze uzgodnione i nie ma między nami żadnych różnic. Zawarliśmy trójstronną umowę, bo mistrzostwa świata odbywają się w dwóch krajach, ale to jedno i to samo wydarzenie, więc jest umowa tego typu między federacjami Polski i Szwecji oraz Międzynarodową Federacją Piłki Ręcznej.

Format turnieju, jak wcześniej powiedziałem, został podzielony między dwa kraje i do fazy półfinałowej… Teraz mogą państwo zobaczyć slajdy odnośnie do genezy, w jaki sposób ta impreza została pozyskana i dzięki czemu mamy szansę ją organizować w naszym kraju. Jeśli chodzi o format turnieju mistrzostwa są podzielone na dwa kraje i do fazy półfinałowej one dzieją się równolegle. To oczywiście wymaga odpowiedniego podziału i formatu tych mistrzostw. Jeśli chodzi o nasz kraj, przygotowaliśmy to w formacie dwóch miast i regionów gospodarzy w pierwszej fazie mistrzostw świata, o czym będę mówił później – dwie grupy w danym mieście, a następnie puchar prezydenta i faza finałowa w innych miastach.

Jeśli chodzi o szwedzkich partnerów, przyjęli oni formułę czterech miast w fazie wstępnej, a następnie dwa w fazie głównej i miasta finałowego, czyli Sztokholmu. W sumie odbędzie się 112 meczów, z czego 61 będzie w Polsce. Dlaczego będzie ich więcej w Polsce niż w Szwecji, to za chwileczkę do tego dotrę. Warto podkreślić, że nasi szwedzcy partnerzy to bardzo doświadczona federacja w tym obszarze. Byli już czterokrotnie organizatorami i mistrzostwa świata 2023 będą ich piątą imprezą tej rangi. Polska, jak pan prezes wspominał, jest organizatorem po raz pierwszy. Co ważne, mecz otwarcia, czyli bardzo kluczowe wydarzenie w pierwszej fazie mistrzostw świata, odbędzie się w naszym kraju. Tak samo w naszym kraju odbyło się losowanie mistrzostw świata, a finał odbędzie się w Sztokholmie.

Turniej mistrzostw świata w 2023 roku ma też bardzo duże znaczenie, jeśli chodzi o kwalifikacje do igrzysk olimpijskich, gdyż 7, a nawet 9 reprezentacji może uzyskać awans do kwalifikacji olimpijskich. Jest to jeden z celów postawionych przed naszą reprezentacją przez naszego trenera.

W dniu 2 lipca w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach mieliśmy przyjemność organizować losowanie grup finałowych mistrzostw świata. Wydarzenie to uświetnili wybitni reprezentanci z Polski i Szwecji: Magnus Wislander, który był wybrany najlepszym piłkarzem ręcznym roku w 1995 roku, oraz nasz słynny bramkarz, a obecnie wiceprezes ZPRP Sławomir Szmal, wybrany najlepszym

piłkarzem ręcznym świata w 2009 roku. Losowanie, jak wspominał pan trener, nie było aż tak szczęśliwe, a może i tak było rozpisane, aby na początku wygrać z najlepszymi, aby później mieć łatwiej. Warto podkreślić, że impreza, którą organizowaliśmy, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem na poziomie międzynarodowym i była transmitowana na żywo w 18 krajach, co podkreśla, jak bardzo popularną dyscypliną, nie tylko w Polsce, ale na świecie, jest piłka ręczna. Mogą państwo zobaczyć podział grup. To oczywiście kwestia indywidualna, jeśli chodzi o ich ocenę. Jako organizatorzy mieliśmy prawo przypisać po jednej reprezentacji do każdej grupy, która rozgrywa swoje mecze w Polsce. Zdecydowaliśmy się na reprezentację Hiszpanii w grupie A, która z góry była do tej grupy przypisana i będzie rozgrywała swoje mecze w pierwszej fazie na Tauron Arenie w Krakowie. Do grupy E skierowaliśmy reprezentację Niemiec, która będzie rozgrywała swoje mecze na katowickim Spodku, a reprezentację Norwegii do grupy F, która również zacznie swoje mecze w Krakowie.

Przedstawię trochę więcej szczegółów odnośnie do harmonogramu meczów. Jak wspominałem wcześniej, w pierwszej fazie mistrzostwa będą odbywały się w dwóch miastach w Polsce – w Katowicach i Krakowie. Katowice będą gospodarzami grupy B, w której będzie występowała reprezentacja Polski. Odbędzie się też tam mecz i ceremonia otwarcia w dniu 11 stycznia. Będzie też grupa E z udziałem reprezentacji Niemiec w Krakowie oraz będą grały grupy A i F. W kolejnej fazie z dwóch grup – A i F oraz B i E powstaną tzw. grupy główne. Jedna z nich będzie rozgrywała swoje mecze w Krakowie, a druga – w Katowicach. Reprezentacja Polski przeniesie się z Katowic do Krakowa. Oczywiście bierzemy pod uwagę takie aspekty jak pojemność trybun, ale też w jaki sposób miasta podchodzą do współpracy z nami. Staramy się dopasować do nich jak najlepszą ofertę, abyśmy mogli pozyskać jak najlepsze warunki współpracy.

W Płocku odbędzie się tzw. Puchar Prezydenta IHF. To niejako puchar pocieszenia, gdyż występują tam drużyny, które zajęły ostatnie miejsca w fazie grupowej. Tam będzie toczyła się gra o miejsca 25.–32. w turnieju. Następnie przenosimy się do Gdańska, gdzie odbędą się dwa mecze ćwierćfinałowe i jeden mecz półfinałowy. Dlaczego w Gdańsku? Bo wiążą nas bardzo restrykcyjne przepisy związane z podróżowaniem drużyn. Między hotelem w Gdańsku a hotelem w fazie finałowej musi być maksymalnie 4,5 godziny przejazdu. Nie ma takiego miasta w Polsce, z którego moglibyśmy tak szybko się przemieścić jak z Gdańska, który jest najbliżej Sztokholmu. To był główny argument. Oczywiście nie bez znaczenia też jest to, jak bardzo popularna jest piłka ręczna w Gdańsku i jakie wsparcie ze strony tego miasta możemy z tego tytułu pozyskać.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o same przygotowania do mistrzostw świata, toczą się one od dłuższego czasu. W skrócie przybliżę, że pracujemy w formacie mapy drogowej. Zdefiniowaliśmy sobie 32 obszary główne. W ramach tych obszarów głównych wyspecyfikowaliśmy 811 zadań do realizacji. Jeśli chodzi o te obszary, są bardzo szeroko rozpięte, począwszy od adaptacji i przygotowania obiektów sportowych, poprzez kwestie zakwaterowania i wyżywienia drużyn, oficjeli, komitetu organizacyjnego, kwestie akredytacyjne, wolontariat, transport wewnętrzny, lokalny w Polsce, w ramach miast gospodarzy, transport pomiędzy miastami-gospodarzami, transport pomiędzy krajami-gospodarzami. Te rzeczy są bardzo kluczowe w kontekście czasu przejazdu, ale również, jeśli chodzi o bilety, ich sprzedaż, promocję wydarzenia, działania komunikacyjne, współpraca z miastami-gospodarzami, partnerami itd. Jest tych działań cała masa i do każdego z nich przypisaliśmy komórkę, osobę, która weryfikuje to na bieżąco i sprawdzamy, jak te przygotowania się odbywają.

Na dzień 4 listopada możemy powiedzieć, że spośród tych 811 zadań mamy 299 zrealizowane, 501 rozpoczętych i w trakcie realizacji i co najmniej 18, które realizowane są w tempie innym, niż byśmy chcieli. Widzimy pewne ryzyka. To nie znaczy, że nie uda się tego zrealizować, ale widzimy, że musimy dołożyć szczególnych starań, aby zostały zrealizowane zgodnie z planem. Dodatkowo wspomnę, że mistrzostwa przez ZPRP zostały zaplanowane i przygotowane w ramach własnych zasobów. We wrześniu 2021 roku powołano w ramach związku departament, który się tym zajmuje. Szukamy wsparcia i zaangażowania środowisk piłki ręcznej w całym kraju. Chcemy, aby ta impreza zjednoczyła naszą dyscyplinę i była świetną promocją dla jej rozwoju i popularyzacji.

Podam trochę danych liczbowych. Przygotowaliśmy 200 tys. biletów do sprzedaży – taka jest maksymalna pula pojemności naszych obiektów sportowych. Jesteśmy w trakcie rekrutacji wolontariuszy. Przygotowaliśmy dla nich ponad 100 stanowisk i zadań do realizacji. Obecnie mamy około 750 osób, które już zgłosiły się do pełnienia tej funkcji. Spodziewamy się przyjazdu około 500 zawodników – druga połowa będzie znajdowała się w Szwecji. Jest około 130 sędziów i delegatów, którzy będą znajdowali się pod naszą opieką.

W dniu 11 października 2021 roku rozegraliśmy na Stadionie Śląskim mecz piłki ręcznej jedenastoosobowej. To był nasz pierwszy kamień milowy. W składzie zagrali słynni zawodnicy, ze Sławkiem Szmalem i Marcinem Lijewskim na czele. Zagraliśmy w tę starą, nieznaną dziś bliżej, ale niezwykle kiedyś popularną piłkę ręczną na pełnowymiarowym stadionie piłkarskim. To było wydarzenie, którym oficjalnie zapoczątkowaliśmy nasze przygotowania. Chciałem też podkreślić, że czas nam wyjątkowo nie sprzyjał. Byliśmy w czasie pandemii COVID-19, która mocno nam pokrzyżowała plany, jeśli chodzi o pierwszy turniej testowy w Gdańsku, 4 Nations Cup 28–30 grudnia. Trybuny nie mogły być otwarte w pełnym wymiarze. Ten turniej poniekąd wykluczył reprezentację Japonii z udziału w mistrzostwach świata w naszym kraju. W trakcie tego turnieju zawodnicy japońscy zarazili się wirusem. Nie było to oczywiście z naszej winy. Okazało się, że jeden z zawodników przyleciał zakażony z Islandii i zaraził swoją drużynę. W konsekwencji tego Japonia nie wystartowała w mistrzostwach Azji i nie uzyskała kwalifikacji do mistrzostw świata. Takie sytuacje miały miejsce.

W marcu miało miejsce niezwykle istotne dla nas wydarzenie. Dwumecz Polska–Szwecja w Płocku był dla nas bardzo istotny, bo po raz pierwszy zaprezentowaliśmy tam maskotkę turniejową, którą nazwaliśmy Pax – w języku łacińskim „pokój". Ciekawa historia, jeśli chodzi o tę maskotkę. Szukaliśmy wspólnego zwierzątka, które połączy Polskę i Szwecję. Pierwotne plany były takie, że w Polsce znajdziemy zwierzątko, które jest bardzo charakterystyczne dla naszego kraju. Była propozycja, aby to był żubr. Jeśli chodzi o Szwecję, zaproponowaliśmy naszym kolegom i koleżankom, aby to był łoś. Okazało się, że to nie jest taka prosta sprawa, bo pan i pani łoś mają kompletnie inne sylwetki – jeden ma rogi, drugi nie. Zaczęły się dywagacje, czy to ma być pan, czy pani, a nie powinien być pan ani pani, bo powinno to być zwierzę niekojarzące się z żadną płcią. Doszliśmy do wniosku, że wiewiórka jest bardzo uroczym zwierzątkiem, żyjącym zarówno w Polsce, jak i w Szwecji. Jest zwinna i kojarzy się z naszą piłką ręczną. Co najważniejsze, nikt z was nie rozróżni, czy to pan, czy pani, bo ten gatunek ma bardzo mały dymorfizm płciowy. Przeprowadziliśmy później konkurs na wybór nazwy tej maskotki. Ku naszemu zaskoczeniu – może taki był duch czasu, bo rozpoczęła się inwazja Rosji na Ukrainę – wygrało imię Pax, co znaczy w języku łacińskim „pokój". Od tego czasu Pax jest z nami na wszystkich wydarzeniach związanych z mistrzostwami świata.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jeden ważny element. Mecz Polska–Szwecja, na który bilety zaczęliśmy sprzedawać z początkiem lutego, cieszył się ogromnym zainteresowaniem. To był moment, gdy pandemia w naszym kraju zdecydowanie się zredukowała. Sprzedaż biletów szła znakomicie. Spodziewaliśmy się kompletu kibiców na obydwu meczach. Od dawna takich kompletów być nie mogło, bo byliśmy po długim okresie pandemicznym. W momencie, gdy wybuchła wojna 24 lutego, przez wiele dni nie sprzedaliśmy ani jednego biletu. To była ogromna bariera i hamulec dla tego wydarzenia, które było tylko meczem towarzyskim. Pokazało to, jak istotną rolę odgrywa sytuacja międzynarodowa za naszą granicą. Podjęliśmy oczywiście szczególne działania marketingowe. Udało nam się przyciągnąć 5 tys. kibiców na mecz Polska-Szwecja, który odbywał się w niedzielę 20 marca. Po raz pierwszy zapaliła się u nas lampka ostrzegawcza, że coś może nam przeszkodzić w organizacji mistrzostw świata.

W dniu 2 lipca zorganizowaliśmy losowanie grup finałowych. Mamy już świadomość, z kim kiedy gramy. Całkiem niedawno, bo 13 października nasza reprezentacja w spektakularny sposób zmiotła z parkietu reprezentację Włoch. Była znakomita atmosfera i 7 tys. kibiców w katowickim Spodku, mimo iż mecz odbywał się w czwartek, a Włochy nie należą do tej kategorii reprezentacji jak w piłce nożnej. Pokazuje to, jak wielkie są oczekiwania i wiara w naszą reprezentację.

Już niebawem, bo 18 listopada, będą państwo mogli usłyszeć w radiu i w sieci oficjalną piosenkę turniejową. Dobra wiadomość dla nas wszystkich – wspólnie ze Szwedami uznaliśmy, że najlepszą artystką dla tego rodzaju piosenki będzie Polka, Alicja Szemplińska, która wykonała już ten utwór, ale jeszcze nie mieli państwo go okazji usłyszeć. Jeszcze proszę o chwileczkę cierpliwości. Końcówka roku, tak jak trener wspominał, to dwa turnieje testowe. Dla nas to turnieje w formacie mistrzowskim, przygotowane według tego wszystkiego, co mamy przygotować na potrzeby mistrzostw świata zarówno w Katowicach, jak i Krakowie.

Na sam koniec chciałbym wspomnieć o czymś, na co nie mamy często wpływu, a co nam dziś wszystkim towarzyszy. Dla nas jako organizatorów, związku sportowego jest to niezwykle istotna rzecz. Nie możemy przewidzieć wszystkiego, a wiele ma wpływ na organizację. Wspomniałem już o pandemii COVID-19. Obecnie w naszej świadomości jest może już mniej obecna, ale w sporcie jest cały czas bardzo mocno podnoszona i wpływa na wszystkie sprawy związane z organizacją tych wydarzeń. Jesteśmy świeżo po mistrzostwach Europy na Słowacji, gdzie gdyby nie te kontuzje, gdzie prawie połowa składu była nieczynna, być może wyniki naszej reprezentacji byłyby inne. Całkiem niedawno, bo w sierpniu, odbywały się młodzieżowe mistrzostwa świata na Słowenii, które również zostały zakłócone i wiele drużyn musiało kończyć je w niepełnych składach. Co to oznacza? Międzynarodowa federacja w pierwszej kolejności ustanawia swoje przepisy dotyczące prewencji i przeciwdziałania COVID-19, a w drugiej kolejności sprawdza przepisy obowiązujące na terytorium kraju-gospodarzu. Jesteśmy tym wszystkim objęci i musimy być bardzo ostrożni, aby pandemia w żaden sposób się nie rozwijała, aby nie zagroziła naszym przygotowaniom. Poczyniliśmy już takie szczególne kroki. Zawarliśmy umowę z narodowym dostawcą – firmą LUX MED. Objęliśmy szczepieniem wszystkich zaangażowanych w organizację tej imprezy, ale również członków reprezentacji i sztabu, abyśmy prewencyjnie już dziś byli zabezpieczeni przeciw zakażeniom, które nie wiemy, kiedy, gdzie i w jakim stopniu przyjdą, ale będą miały wpływ nie tylko na nas jako organizatorów, ale również na to, czy będą otwarte trybuny i w jakim zakresie.

Drugie ryzyko, które się pojawiło, ale obecnie wydaje się największym, to trwający konflikt tuż za naszą granicą. Piłka ręczna jest dyscypliną sportu, która cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem kibiców z zagranicy. W tym celu wskazaliśmy do meczów w Polsce takie drużyny jak Niemcy i Norwegia, których fani najchętniej podróżują za swoją drużyną po całej Europie i świecie. Niestety nasz kraj, mimo iż nie jest zaangażowany w ten konflikt w żaden sposób, jest kojarzony jako kraj niejako frontowy albo prawie że frontowy. Wielu kibiców wstrzymuje się z zakupem biletów albo zastanawia się, czy przyjechać ze względu na bezpieczeństwo swoje i innych. Odczuwamy to w kontekście sprzedaży biletów. Mogę powiedzieć, że nasi szwedzcy partnerzy takiego problemu w ogóle nie mają. Prawie połowa biletów, które sprzedali, sprzedali kibicom zagranicznym. U nas aktualnie jest to około 20%. Mamy nadzieję, że ta sytuacja za naszą wschodnią granicą będzie się stabilizowała i nie będzie żadnej eskalacji. Boimy się, że jakakolwiek prowokacja, która mogłaby się wydarzyć dzień czy dwa przed mistrzostwami świata, gdzieś przy naszej granicy, mogłaby sprawić, że wiele osób zrezygnowałoby z przyjazdu, a bezpieczeństwo drużyn stanęłoby pod wielkim znakiem zapytania.

Kolejne ryzyko, z którym mierzymy się nie od dziś, to spowodowana przez ten konflikt inflacja i rosnące ceny usług i towarów. Nie podnosimy cen sprzedaży swoich usług. Bilety kosztują tyle, ile kosztowały. Wsparcie ze strony miast jest takie, a nie inne. Miasta i sponsorzy też mają z tego tytułu problemy. Nasze koszty i wydatki niestety bardzo się zwiększają. Dostrzegamy tu duże zagrożenie i nie jesteśmy w stanie finalnie określić, jaki będzie koszt wydatków na ten cel, gdyż cena potrafi się zmienić z dnia na dzień.

Ostatnia kwestia, z którą chciałbym państwa zapoznać, to prawa marketingowe i telewizyjne. W odróżnieniu do niektórych innych dyscyplin sportowych w naszym kraju niestety takich praw nie posiadamy. Nie mogliśmy ich nabyć i jesteśmy w pewnym sensie zależni od decyzji firmy zewnętrznej, niepolskiej, która zarządza tymi prawami i je sprzedaje. Niestety, ale jesteśmy w sytuacji, w której mniej niż 100 dni przed mistrzostwami świata nadal nie wiemy, kto będzie oficjalnym nadawcą telewizyjnym tych mistrzostw, co też niejako utrudnia nam działania promocyjne w tym zakresie. Jeśli chodzi o prawa

marketingowe, również pula praw, które posiadamy, jest mocno ograniczona. W naszej gestii jest tylko najniższy poziom świadczeń, jakim są narodowi dostawcy. Na dzień dzisiejszy spośród ośmiu narodowych dostawców, których mamy prawo wskazać i wybrać, mamy wybranych sześciu. To już ostatnie zdanie, panie prezesie. Jest to firma biletowa Eventim, firma doradcza Deloitte, firma motoryzacyjna Suzuki, firma medyczna LUX MED, portal WP SportoweFakty oraz jak zawsze zarezerwowane jest miejsce dla Ministerstwa Sportu i Turystyki.

To byłoby tyle z mojej strony. Przekazuję jeszcze głos panu prezesowi.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

To jest ta relacja, której chyba państwo oczekiwali. Jesteśmy do dyspozycji, jeśli są do nas pytania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

W trakcie posiedzenia przybył do nas jeszcze pan minister Wąsik. Witamy serdecznie. To będzie w drugim punkcie.

Ta wielka impreza odbędzie się w Polsce już za chwilę. Myślę, że kwestie bezpieczeństwa i ryzyk są na pewno ważne i ta współpraca ze strony MSWiA na pewno będzie na poważnym poziomie. Mówię o tym także w aspekcie reprezentacji Iranu, który będzie występował w naszym kraju. Mówiąc delikatnie, sytuacja, która ma miejsce za naszą wschodnią granicą, wojna na Ukrainie i zaangażowanie Iranu po stronie Federacji Rosyjskiej jest wielkim problemem. Będzie też mnóstwo kibiców z Ukrainy. Panie ministrze, myślę, że warto będzie te ryzyka też identyfikować.

Otwieram dyskusję. Widzę, że jest wielu chętnych, których zapisuję. Pozwolę sobie zapytać o kilka kwestii. Bardzo dziękuję naszemu trenerowi reprezentacji za informację dotyczącą kwestii technicznych w zakresie przygotowań. Myślę, że dziś skoncentrujemy się na temacie przygotowań do samego eventu. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące treningów i pomysłów na piłkę ręczną, jak wygląda szkolenie i system, widać już pewien progres, jeśli chodzi o zasypywanie tej luki pokoleniowej, o której pan trener sam wspomniał. Myślę, że z pzs na temat systemu szkolenia porozmawiamy podczas spotkania w przyszłym roku, o tym, co jest potrzebne, w którym kierunku powinno to pójść, abyśmy byli na najwyższym poziomie. Dziś pewnie skoncentrujemy się na temacie samej imprezy.

Moje pierwsze pytanie ma raczej polemiczny charakter. Oczywiście, że hala w Sztokholmie jest większa, ale to stadion piłkarski, taki sam jak nasz Stadion Narodowy. Nasz stadion też może być halą. Przecież mamy bardzo dobre doświadczenia, jeśli chodzi o organizowanie meczów siatkówki, na którym było ponad 50 tys. kibiców. Zerknąłem sobie na Tele2 Arenę – to jest stadion piłkarski. To tylko polemika, bo myślę, że…

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Jedno zdanie wyjaśnienia i polemiki prawdopodobnie nie będzie. Stadion w Sztokholmie był od razu przygotowany dwufunkcyjnie, dlatego łatwo i tanio można przekształcić pewną jego część w halę sportową. To u nich jest możliwe. Proszę sobie wyobrazić inną sytuację. Chcieliśmy przeprowadzić różne imprezy na Stadionie Narodowym. Nasze imprezy główne są głównie zimą. To jest temat, który całkowicie kładzie nam możliwość rozpatrywania Stadionu Narodowego w tej roli.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Potrzebne byłyby duże farelki.

Powiedziano też o zagrożeniach, jeśli chodzi o kibiców. Rzeczywiście to gigantyczny potencjał, jeśli chodzi o piłkę ręczną w Europie i na świecie. Zastanawiające jest, że na razie za dużo kibiców – szczególnie mówimy o Norwegii i Niemczech, bo to dwie grupy z największym potencjałem, by pojawić się w Polsce – nie ma. Powiedzieli państwo, że co do sprzedaży biletów w Szwecji nie ma problemu, a u nas jest. Są z nami przedstawiciele MSiT, ale wydaje mi się, że jest tu też wielka rola POT, aby zacząć promować kwestie dotyczące bezpieczeństwa. To największa impreza, która będzie odbywała się w Polsce po wybuchu wojny na Ukrainie. Oczywiście w Łodzi była siatkówka. W Kra-

kowie było też rugby. Wokół mam wiele informacji. Myślę, że to bardzo ważny moment, jeśli chodzi o promowanie Polski jako bezpiecznego miejsca. Powinniśmy nad tym bardzo mocno się skoncentrować. Może trzeba w to też włączyć POT.

Powiedzieli państwo, że mają około 240 tys. biletów w sprzedaży na mecze polskiej reprezentacji. Rozumiem, że można już kupować te bilety. Nie chciałbym, aby odnosili się państwo do pytań od razu. Na jakim etapie jest teraz ta sprzedaż?

Bardzo dziękuję, że możemy dziś porozmawiać. Jesteśmy w przeddzień wielkiej imprezy – mistrzostw świata w piłce nożnej. Zdajemy sobie sprawę, że w listopadzie i miejmy nadzieję grudniu, jeśli polska reprezentacja będzie dalej walczyć, temat piłki nożnej będzie numerem jeden i trudno będzie się przebić. Ważne będzie, aby później ta promocja już przed imprezą mocno wybrzmiała. Trochę mnie zdziwiło, że jeszcze nie wiemy, jak będą wyglądały kwestie transmisji. Też chciałem zapytać, czy mamy gwarancję, jeśli chodzi o występy polskiej reprezentacji, że polska telewizja pokaże te wszystkie mecze w paśmie otwartym. Nie wiem, jaka to będzie telewizja, ale myślę, że wszyscy jesteśmy zainteresowani informacją w tej kwestii, jak to będzie wyglądało.

Jeszcze chciałem zapytać o skład drużyny. Padło sformułowanie, że zawodnicy, którzy są w ligach zagranicznych, a nie w polskiej, w pewnych zgrupowaniach nie będą uczestniczyli. Jaka jest część zawodników z polskich drużyn, a jaka z zagranicznych? To też by mnie interesowało.

Tyle z mojej strony. Głos ma pan przewodniczący Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowny panie prezesie, po pierwsze, składam gratulacje dla Związku Piłki Ręcznej w Polsce za uzyskanie prawa organizacji mistrzostw świata. Wiadomo, że rywalizacja była duża i po raz pierwszy będą odbywały się w Polsce. Ważne jest to dla promocji piłki ręcznej w kraju i dla sukcesu związku.

Chciałbym pana Patryka Rombla zapytać o dwie kwestie, w związku z jego wypowiedzią na temat wielopłaszczyznowej opieki sztabu trenerskiego nad zawodnikami powołanymi do kadry, od spraw prywatnych po cele sportowe. Mówił pan, że jesteście w dobrym kontakcie z trenerami. Chciałbym zapytać o relacje z trenerami zagranicznymi. Czy tam też te dobre relacje są utrzymywane i zawodnicy mają możliwość realizacji postawionych przez pana celów sportowych w ramach przygotowań, czy jednak to główne miejsce pracy zawodnika, jakim jest klub, nie koliduje z tymi celami, o których pan mówił?

Druga kwestia dotyczy spraw techniczno-organizacyjnych. W tym roku odbywały się w Polsce mistrzostwa świata w siatkówce. Wówczas słyszeliśmy, ile kosztuje prawo opłaty dla międzynarodowej federacji. Chciałem zapytać, ile wynosiła, czy obie federacje solidarnie ponosiły tę opłatę i czy w jej ramach były to środki pochodzące z MSiT, czy w ramach komitetu organizacyjnego.

Wiadomo, że w przyszłym roku w Krakowie odbędą się III Europejskie Igrzyska. W związku z powyższym dużych imprez, w tych dużych miastach, poza Płockiem, było i jest wiele. Jaki jest ich współudział w kosztach organizacji? Pan dyrektor wspomniał o tym, że mogą być pewne kłopoty i powiedział o tej drożyźnie i inflacji. To zrozumiałe. Czy wcześniejsze umowy zawarte z miastami-organizatorami nie nastręczały kłopotów? Czy nikt się nie wycofał, jeśli chodzi o te wszystkie ustalenia finansowe ze strony polskich miast? Była też mowa o kwalifikacjach do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Powiedział pan, że to może być 8–9 miejsc. Czy jest to uzależnione od miejsca zajętego przez drużyny z poszczególnych kontynentów, w zależności od kontynentu, z którego drużyna pochodzi, czy od miejsc wprost zajętych w turnieju? Proszę, jeśli to możliwe, powiedzieć, jaka jest dodatkowa możliwość uczestnictwa w igrzyskach olimpijskich, czy będą inne turnieje kwalifikacyjne do igrzysk w piłce ręcznej. Ostatnia kwestia. Zapewne są państwo doskonale zorientowani, czy Międzynarodowa Federacja Piłki Ręcznej zapewnia też nagrody finansowe dla drużyn i do jakiego poziomu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, bardzo dobrze, że najważniejsza impreza, czyli mistrzostwa świata, jest organizowana w Polsce. To bardzo cieszy. Nieraz wyborcy, którzy są kibicami piłki ręcznej, pytają mnie, dlaczego finały odbywają się nie w Polsce, ale w Szwecji. Można porównać to np. do siatkówki – mistrzostwa były w Polsce, ale finały nie. Czy w tych negocjacjach mamy jakieś bonusy z tego tytułu, że finał odbywa się w Szwecji? Jeśli pan może udzielić nam informacji, dlaczego tak się dzieje. Wtedy będziemy wiedzieli, dlaczego tak też było z piłką siatkową. Może jest tak, że po prostu nam się to np. opłaca?

Chciałbym też zapytać, ile polski związek kosztują te mistrzostwa. Jakie macie wsparcie? Wiadomo, że ministerstwo zawsze stoi na wysokości zadania. Ale czy jest jeszcze jakieś inne wsparcie finansowe? Na pewno nie wszyscy dokładnie wiedzą, bo pamiętamy drużynę Szmala, Bieleckiego, Lijewskiego i słynny rzut Siódmiaka. To była kadra, która zapisała się złotymi zgłoskami w historii, bardzo dobrzy, niesamowicie waleczni zawodnicy. Jakie pan prezes obecnie widzi szanse dla polskiej reprezentacji na tych mistrzostwach świata? Dziękuję bardzo.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Panie przewodniczący, padło już tyle pytań, że dobrze byłoby, abyśmy odpowiedzieli.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Panie prezesie, jest z nami też pan dyrektor, przedstawiciel Ministerstwa Sportu i Turystyki. Poprosimy go o zabranie głosu, aby przedstawił partycypację MSiT w dofinansowaniu tego przedsięwzięcia, czyli mistrzostw świata. Nie chce się usprawiedliwiać, bo były u nas mistrzostwa w siatkówce, ale chodziło mi o to, że to była taka pierwsza duża impreza, w ramach której poważna liczba kibiców może do nas przyjechać. Za piłką ręczną przyjeżdża znacznie więcej kibiców. To będzie dla nas test i mam nadzieję, że wykorzystamy go promocyjnie.

Jeszcze pani przewodnicząca Niemczyk, ale już w drugiej turze, aby wyczerpać te pytania. Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Będę starał się odpowiedzieć na pytania merytorycznie, a panowie Grzegorz i Patryk odpowiedzą na pytania dotyczące tematów, które nadzorują.

Zacznę od finałów, aby była jasność, dlaczego tak jest. Nie jest tak, że nam się to opłaca. Jesteśmy po prostu skazani na to, gdy organizacja jakichkolwiek mistrzostw świata będzie w Polsce, w stolicy nie mamy obiektu, a przepisy międzynarodowe stanowią, że finał powinien być rozegrany w stolicy kraju. Ze Szwedami poprzednio rozmawialiśmy w początkowej fazie spotkania. Jak się z nimi umówiliśmy? Mają oni 22-tysięczny obiekt i w związku z tym oni mają finał. To była dżentelmeńska umowa. Bardzo byśmy chcieli organizować imprezy, których finały byłyby w naszej stolicy. Niestety nie ma hali. Pan poseł sam sobie odpowiedział. Na Stadionie Narodowym nie można było tego zrobić, bo mamy imprezę w styczniu. Można by sobie pożartować, ale nie można poważnie traktować Stadionu Narodowego w styczniu jako miejsca, gdzie można rozegrać tego typu zawody, chociażby ze względu na koszty energii. Mamy to wszystko rozebrane na czynniki pierwsze. Stać by nas nie było, aby taką imprezę na Stadionie Narodowym w styczniu zorganizować.

Ile kosztują nasze mistrzostwa? Nasz budżet jest zbudowany na bazie kwoty 46 mln zł, która powinna być w naszych założeniach zrównoważona. Koszty to około 46 mln zł i cały czas szaleją. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak zamknie się budżet. Po stronie wpływów zakładamy ten sam poziom. Czy ministerstwo w tym zakresie nam pomaga? Tak. Zostawiam ten wątek panu dyrektorowi.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie prezesie, te 46 mln zł jest po stronie Polski?

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Tak, mówimy o środkach po stronie Polski. Padło pytanie o realizację umów z miastami. Wiemy, że są umowy nie tylko z miastami i samorządami, bo marszałkowie województw,

poza pomorskim, włączyli się w realizację tych imprez. Wszystkie te umowy są zawarte i są realizowane. Są bardzo szerokie, ponieważ cała otoczka tych mistrzostw jest przede wszystkim skierowana do mieszkańców, do dzieci i młodzieży. Bardzo wiele imprez dla dzieci i młodzieży odbywa się w ramach tych umów. To wszystko jest realizowane w bardzo dobrej współpracy. Możemy tylko pochwalić samorządy za to, że bardzo poważnie swoje zadania traktują i nie mamy na ten moment w tym względzie żadnych kłopotów. Jeśli chodzi o część sportową, dotyczy składu zawodników. Padło pytanie o skład zawodników z polskich i zagranicznych klubów. O współpracy z trenerami polskimi i zagranicznymi może opowie kolega. O kwalifikacja olimpijskich też za sekundę powie pan trener.

Powiem jeszcze jedno zdanie o opłacie licencyjnej. Ona zawsze budzi duże emocje ze względu na to, że wszystkie zawody w siatkówce są tak skonstruowane, iż zazwyczaj związek musi wnieść opłatę licencyjną, aby takie mistrzostwa dostać. U nas takiej zasady nie ma. Nie musimy wnosić takiej opłaty, ale z kolei musimy zorganizować te mistrzostwa bez praw marketingowych i telewizyjnych. Tam, gdzie siatkówka ma pełne pole do popisu w zdobyciu środków, jesteśmy całkowicie zablokowani i musimy te prawa sobie wykupić dla naszych sponsorów, miast organizatorów. To jest po naszej stronie kosztowej, abyśmy dogadali się z tą firmą, która kupiła z datą ważności do 2031 roku prawa marketingowe i telewizyjne od IHF. Jest to firma niemiecka Sport5. Negocjujemy z nimi cały czas w zakresie zakupionych przez nich elementów. To bardzo trudne rozmowy. Wiem, że w tym zakresie łatwych rozmów nie ma, o czym świadczy chociażby to, co powiedział kolega – jest już mniej niż 100 dni do mistrzostw, a my nie wiemy, kto będzie prowadził transmisję telewizyjną. Każdy kontakt z dyrektorem Szkolnikowskim przynosi odpowiedź, że cały czas negocjacje trwają. Taka jest też odpowiedź ze strony firmy niemieckiej. Przypomnę tylko mistrzostwa świata w Egipcie, gdzie nasi kibice nie mogli oglądać pierwszej rundy, ponieważ Sport5 nie dogadał się z żadną telewizją polską i nie mieliśmy transmisji. Dopiero po sukcesach zespołu Patryka Rombla telewizja wykupiła prawa do transmitowania drugiej rundy rozgrywek. Miały one ogromną oglądalność. To informacje, jeśli chodzi o opłaty licencyjne.

Teraz proszę, aby pan trener był uprzejmy odpowiedzieć na te trzy tematy.

Trener reprezentacji Polski w piłce ręcznej mężczyzn Patryk Rombel:

Dobrze. Zacznę od składu i proporcji zawodników zagranicznych i polskich. Jeśli chodzi o zawodników z Polski, największy udział w tej kadrze mają zawodnicy z dwóch klubów mistrzowskich – Kielc i Płocka. Nie ma ich tak wielu, ile chcielibyśmy, bo lwią część tych zespołów stanowią zawodnicy zagraniczni. Zawodnicy z tych klubów są dla nas niezmiernie ważni, z racji tego, że mają ogranie na poziomie Ligi Mistrzów i rozgrywek międzynarodowych. Tych zawodników niestety w globalnym ujęciu mamy bardzo niewielu w naszej dyscyplinie. Jeśli chodzi o zawodników zagranicznych, mamy 11, którzy są brani pod uwagę, jeśli chodzi o szeroki skład. W ostatnim czasie – to ciekawostka i rzecz, która trochę krzepi nas na przyszłość – wyjechało pięciu zawodników i przebijają się oni w rozgrywkach drugiej Bundesligi. To tylko albo aż. Radzą sobie nieźle. Mamy zawodników, którzy wyjechali do Melsungen, do zespołu Bundesligi, jak Adam Morawski czy Kuba Skrzyniarz, który wyjechał do bardzo mocnego zespołu hiszpańskiego. Obecnie jest to 11 zawodników, w ścisłej kadrze, tych którzy są nazywani jej trzonem, jest ośmiu. Pozostałych trzech należy do szerokiego składu. Walczą oni o swoje miejsce i konkurują z innymi zawodnikami. Mogę ich oczywiście wymienić, ale nie wiem, czy jest takie życzenie.

Jeśli chodzi o współpracę z trenerami zagranicznymi, myślę, że ze swojej strony zrobiłem dużo, aby taką współpracę nawiązać. Mogę powiedzieć, że chociażby z trenerami Szymona Działakiewicza, grającego dotychczas w drugiej Bundeslidze, np. z trenerem Gudjonem Valurem Sigurdssonem mieliśmy dobre relacje. Jeśli chodzi o Magdeburg, czyli zespół Piotra Chrapkowskiego, mieliśmy dobry kontakt z Bennetem Wiegertem czy z trenerem Adama Morawskiego w Melsungen Garcią Parrondą, Davidem Davisem, byłym trenerem Patryka Walczaka czy Kamila Syprzaka w Paris Saint-Germain Raulem Gonzalezem. Mamy szczegółowe informacje na temat tego, jak trenują. Ukłonem w naszą stronę od nich było, że jeśli wysyłaliśmy jakiekolwiek plany, czy kontaktowaliśmy się z trenerami przygotowania merytorycznego, mieliśmy pozytywny odzew

i wiemy, że nasze uwagi i wskazówki były brane pod uwagę i plany, na których oni pracowali u siebie w klubach, były w jakiś sposób dopasowywane do tego, co zauważaliśmy, co chcieliśmy zrobić. Z Paris Saint-Germain mieliśmy naprawdę bardzo dobre relacje. Jesteśmy w stałym kontakcie z trenerem przygotowania motorycznego.

Jeśli chodzi o kwalifikacje olimpijskie, jedyną drogą do nich są mistrzostwa świata, które odbędą się u nas. Dlatego ta impreza jest ważna nie tylko dla nas, ale dla wszystkich ekip. Mają świadomość, że to jedyna ścieżka wytyczona przez IHF. Dla nas celem i moim osobistym marzeniem jest zdobycie możliwości kwalifikacji do turnieju kwalifikacyjnego. To ciekawostka – bezpośrednio awans do igrzysk olimpijskich uzyskuje tylko mistrz świata, a pozostałe pierwszych siedem zespołów z tej imprezy uzyska kwalifikacje do turniejów kwalifikacyjnych. Te miejsca się mogą zmieniać z racji tego, że siedem zespołów z Europy ma taką możliwość. Jeśli przed nami znajdzie się mistrz Europy, Szwecja, wiadomo, że ta drabinka się obniża. Jeśli przed nami znajdą się mistrzowie Afryki czy Ameryki, analogicznie i może objąć niższe miejsca. Dlatego każde miejsce na tej imprezie i każda bramka może w efekcie dać nam kwalifikacje do turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich. Jest to kluczowe, abyśmy znaleźli się jak najwyżej.

Mamy świadomość, że dopiero aspirujemy do tej czołówki europejskiej i dlatego będziemy bili się o każdą bramkę i każde miejsce. Nawet, jeśli odpukać, nie chcę być złym prorokiem, nie znajdziemy się w ćwierćfinale, może się okazać, że miejsce 9. lub 10., jak mówił pan Gutkowski, może dać nam możliwość gry w turnieju kwalifikacyjnym. Trzeba pamiętać, że im wyższe miejsce w mistrzostwach świata, tym ten turniej kwalifikacyjny może być łatwiejszy. Możemy trafić na zespoły spoza Europy, a wiadomo, że im dalej od Europy, tym poziom może być niższy, choć on i tak bardzo mocno się wyrównuje. Liczymy na jak najwyższe miejsce i jak najłatwiejszą możliwość uzyskania kwalifikacji do tego turnieju, a co za tym idzie, na jak najłatwiejszych przeciwników. To wszystko. Dziękuję.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

Teraz bardzo proszę pana Grzegorza Gutkowskiego, aby omówił temat biletów i nagród.

Dyrektor Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w Polsce w 2023 roku w ZPRP Grzegorz Gutkowski:

Panie prezesie, pozwoli pan, że uzupełnię tylko informację odnośnie do praw telewizyjnych. Chciałbym zwrócić uwagę na taką zależność, że generalnie w krajach, w których piłka ręczna jest popularna – w Skandynawii, Niemczech, Francji – telewizje wykupują prawa na wiele lat. Taka jest praktyka stosowana i nie kupuje się praw na jedną konkretną imprezę, ale na pewną ich liczbę, w latach przyszłych. Mamy nadzieję, że w naszej dyscyplinie w naszym kraju też takie decyzje zapadną i wtedy nie będzie takiej nerwówki, jaką mamy teraz i jaka była przed mistrzostwami świata w Egipcie, gdy dość późno te prawa telewizyjne zostały nabyte.

Jeśli chodzi o bilety, sprzedaż rozpoczęliśmy 19 marca. Ceny biletów są od 19 zł na mecze Pucharu Prezydenta IHF, 29 zł na mecze fazy grupowej w Krakowie i w Katowicach. Najdroższe bilety przewidziane na mecze półfinałowe w Gdańsku, gdzie cena sięga kilkuset złotych. Jeślibyśmy porównywali ceny biletów między federacją Polską i Szwecją, nasi szwedzcy partnerzy mają bilety odpowiednio droższe. Wynika to też z zamożności ludzi, którzy mieszkają w tamtym kraju. Całkowita pula sprzedaży biletów to około 200 tys. Sprzedaż idzie w zadowalającym tempie, ale cały czas kibic zagraniczny jest niezdecydowany. Sytuacja międzynarodowa na pewno ma na to wpływ.

Jeśli chodzi o nagrody, zgodnie z kontraktem z międzynarodową federacją, nagroda dla trzech najlepszych drużyn mistrzostw świata jest finansowana wspólnie przez międzynarodową federację oraz komitety organizacyjne. W podziale: 50% kwoty finansuje międzynarodowa federacja, 25% kwoty będzie zasilone pieniędzmi polskiego organizatora, a 25% z budżetu szwedzkiego organizatora. Kwota całkowita to 200 tys. dolarów. Za wszystkie trzy miejsca 200 tys. dolarów i ta kwota zostanie podzielona na trzy drużyny.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym, aby wypowiedzieli się jeszcze przedstawiciele MSiT, jeśli chodzi o partycypację w budżecie organizacji mistrzostw.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Robert Juchniewicz:

Panie ministrze, szanowni państwo, podobnie jak trener Patryk Rombel też mam dziś przyjemność po raz pierwszy uczestniczyć w posiedzeniu. Bardzo dziękuję za możliwość spotkania się z państwem. Zanim odpowiem na pytanie, przedstawię małą dygresję kibicowską. Pan przewodniczący na wstępie wspomniał o wczorajszym wyniku Lecha Poznań, pan prezes natychmiast dopowiedział o sukcesie Łomży Industrii Kielce. Miejmy szczerą nadzieję, że dobre wyniki drużyn klubowych w pucharach europejskich to preludium do świetnych występów piłkarzy nożnych i w styczniu przyszłego roku naszych szczypiornistów. Myślę, że życzymy tego wszystkim sportowcom – piłkarzom ręcznym i nożnym. Mówię o tym jako kibic. Przepraszam za tę dygresję, ale nie mogłem sobie jej odmówić.

Wracając do pytania: to jest kwota 10 mln zł, która w pierwszym kwartale przyszłego roku będzie desygnowana do związku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To 10 mln zł na organizację. Rozumiem, że związek musi wykonywać już pewne płatności w tej chwili.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

To nasz ogromny problem. Polskie prawo jest tak skonstruowane, że pieniądze mogą iść za imprezą – impreza jest w 2023 roku, więc możemy je dostać w 2023 roku. Koszty hoteli są przykładowo ogromne i musimy ponieść je teraz. Ministerstwo poszło nam bardzo mocno na rękę. Konkurs będzie ogłoszony prawdopodobnie w połowie listopada, a to jeszcze sprawa konkursowa. Możemy o tych 10 mln zł teraz pogdybać, bo to jest droga konkursowa. O takich pieniądzach rozmawiamy.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Nie gdybajmy, bo ministerstwo powiedziało, że będzie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Panie ministrze, trzymajmy kciuki za dobrze przygotowany projekt. Nie będziemy kontynuowali tego wątku.

Jeszcze pani przewodnicząca Niemczyk chciała zabrać głos i powoli zmierzamy do podsumowania tego punktu.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, nie będę pytała państwa związku o organizację mistrzostw, ale chciałabym się dowiedzieć czegoś o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży oraz uczestników tego sportu. Jaką macie strategię, jakie działania podejmujecie? Jeśli nie możecie mi odpowiedzieć teraz, proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie macie opracowane niezbędne procedury reagowania, jeśli chodzi o bezpieczeństwo zawodników w sporcie? W szczególności mówię o bezpieczeństwie dziewcząt i kobiet w kontekście mobbingu, molestowania seksualnego? Jakie macie procedury? Chciałabym również dowiedzieć się, czy prowadzicie szkolenia dla zawodników, aby podnieść niską świadomość prawną problemu oraz w jaki sposób zawodniczki i zawodnicy powinni reagować, jeśli będą mieli wątpliwości? U kogo w waszym związku mogą znaleźć wsparcie i jak te problemy są u was rozwiązywane? Jakie prowadzicie szkolenia dla kobiet w związku i jaką edukację dla mężczyzn, aby przełamywać bariery związane ze stereotypem i dyskryminacją, do jakiej dochodzi w sporcie w większości związków? Wiem, że komisja do spraw pedofilii i MSiT rozpoczęły działania i wysłały zapytania prawie do wszystkich związków. W większości z nich nie ma jakichkolwiek procedur w statutach ani regulaminach i nie ma żadnych zapisów chroniących i przeciwdziałających dyskryminacji. Chciałabym również wiedzieć, w jaki sposób te wszelkie nadużycia i procedury są u was sprawdzane i weryfikowane. Pytania te zadaje w kontekście bezpieczeństwa dzieci i w związku z ostatnimi doniesieniami medialnymi dotyczącymi

Polskiego Związku Tenisowego i pana prezesa. Mam nadzieję, że w sprawie PZT Komisja się spotka i będziemy nad tym tematem się pochylać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wkrótce będziemy przygotowywali plan pracy Komisji na przyszłe półrocze 2023 roku. Na pewno te kwestie będziemy poruszali. Zdaję sobie sprawę, że te pytania niekoniecznie są związane z dzisiejszym tematem, ale jeśli pan prezes mógłby odpowiedzieć w kilku zdaniach, bardzo proszę. Chciałbym, abyśmy skoncentrowali się dziś na kwestiach porządku dziennego. Oczywiście tematy, które poruszyła pani przewodniczącą, są bardzo ważne, więc może proszę o wstęp do debaty. Do tych kwestii dotyczących zbudowania systemu ochrony w taki sposób, aby młodzież i dzieci trenujące wszelkie dyscypliny były bezpieczne i nie dochodziło do nadużyć jeszcze wrócimy. Dla wszystkich, którzy tu siedzą, jest to rzecz absolutnie kluczowa, abyśmy taki system realizowali. Bardzo proszę o kilka słów. Wiem, że pan minister też ma ograniczony czas, więc proszę o skrótową formę, aby pan minister mógł przedstawić skrótową informację. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes ZPRP Henryk Szczepański:

W kilku zdaniach, panie przewodniczący. Pani poseł, rozumiem, że dostanę na piśmie te pytania, które pani zadała, bo chcemy na nie bardzo szczegółowo odpowiedzieć. Jesteśmy do tego przygotowani. W ostatnim czasie bardzo mocno pracujemy w omawianej przez panią szeroko pojętej tematyce. Powołaliśmy komisję kobiet, która jest bardzo aktywna. Z naszego środowiska z grona byłych zawodniczek powstała fundacja, która zajmuje się problemem depresji zawodników w sporcie. Rozszerza ona swoje zainteresowania też na problemy, o których pani mówiła. Kilkanaście dni temu odbyła się konferencja na ten temat, zorganizowana przez grono byłych zawodniczek, naszych reprezentantek. Opiszemy, w jaki sposób to funkcjonuje.

Wszystkie elementy, o których pani mówiła, w życiu związku przewijają się na co dzień. To nie jest temat tabu. W naszych dokumentach, statucie i regulaminach te tematy są poruszane. W związku z tym, że komisja do spraw kobiet jest bardzo aktywna, te tematy często są u nas poruszane i w różny sposób realizowane. Na część z tych tematów odpowiedziałem na posiedzeniu Komisji, które dotyczyło spraw sportu młodzieżowego. Wtedy poruszano temat piłki ręcznej. Pani poseł zapytała nas wtedy o pewne rzeczy i już wtedy odpowiedzieliśmy, ale ponowimy odpowiedź. Chciałbym pokazać taką jaskółkę nadziei – pani poseł mocno napierała na stworzenie pewnych rozwiązań w sporcie kobiet. Z dumą chcę powiadomić, że przy pomocy ministerstwa udało się nam w tym roku utworzyć dwie następne szkoły mistrzostwa sportowego dla młodych pań – w Lublinie i Kaliszu. Mamy przez to trzy szkoły męskie i żeńskie w naszej dyscyplinie. Pojawiła się też pewna jaskółka, gdy poruszyła pani ten temat na posiedzeniu Komisji. Dziękuję za to, przeszliśmy już do realizacji. Na wszystkie inne pytania, panie przewodniczący, po prostu pani poseł odpowiem na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę, aby te informacje zostały przedstawione na piśmie. Myślę, że na początku stycznia zajmiemy się tymi kwestiami szerokiego zabezpieczenia i ochrony dzieci i młodzieży trenującej, także w aspekcie sytuacji dotyczących problemów wykorzystywania i molestowania. Na pewno nisko się nad tym pochylimy i poprosimy wszystkie związki o to, aby przedstawiły, jaki system opieki czy też nadzoru wdrażają w swoich dyscyplinach.

Szanowni państwo pozwolą, że zakończymy teraz rozpatrywanie informacji na temat przygotowania polskiej reprezentacji narodowej mężczyzn do Turnieju Finałowego Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn. Panie prezesie, panie trenerze, jeszcze raz życzymy powodzenia. Myślę, że uda się wykorzystać ten potencjał i wrócić do naszych wielkich chwil. Mocno ściskamy kciuki.

Szanowni państwo pozwolą, że przejdziemy teraz do punktu drugiego: informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat dotychczasowych rezultatów nadzoru oraz planów zapewnienia bezpieczeństwa w górach w zimowym sezonie turystycznym 2022/2023. Panie ministrze, oddaję głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem poinformować, że oczywiście przesłałem pisemną informację. Myślę, że byłoby źle, gdybym ją odczytał w całości. Powiem kilka słów w oparciu o nią.

Kwestie bezpieczeństwa osób przebywających w górach reguluje ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Zgodnie z ustawą do organizowania udzielania pomocy osobom, które uległy wypadkowi bądź są narażone na niebezpieczeństwo, są jedynie podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego. Zgodę na uprawianie ratownictwa górskiego mają dwa podmioty – Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Oczywiście MSWiA sprawuje nadzór nad działalnością tych instytucji i udziela dotacji. Szerokie kontrole były przeprowadzane w 2017 w GOPR i w 2018 w TOPR. To duże, przekrojowe kontrole, które wypadły pozytywnie.

Minister spraw wewnętrznych i administracji corocznie na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie zleca GOPR i TOPR w trybie pozakonkursowym zadania dotyczące ratownictwa górskiego. W 2022 roku minister udzielił dotacji TOPR w zakresie realizacji zadania publicznego na wykonywanie ratownictwa na terenie Tatr oraz Podgórza Spisko-Gubałowskiego w wysokości 5 238 600 zł.

Udzielił także dotacji TOPR na realizację zadania utrzymania gotowości operacyjnej śmigłowca ratowniczego będącego w dyspozycji TOPR w kwocie 3 471 400 zł. Przypomnę, że w zeszłym roku udzieliliśmy dużej subwencji na całościowy, kompleksowy remont tego śmigłowca. TOPR zapewniał, że starczy na 10 lat, ale nie jest to do końca pewne. To kosztowało 23 mln zł, z czego część jako niewygasy przeszło na ten rok. Wydaje się, że problem śmigłowca na wiele lat został rozwiązany, ale za 2–4 lata zaczniemy się zastanawiać, co zrobić, aby TOPR miał lepszy śmigłowiec za 8–9 lat. Wdrożenie nowego śmigłowca to nie jest zdjęcie go z półki, posadzenie w nim dwóch pilotów i powiedzenie „lećcie". Szkolenia są kosztowne, treningi też, wdrożenie serwisu podobnie. Mamy od strony ratowniczej spokój na 10 lat, ale za 3–5 lat trzeba zacząć zbierać pieniądze i szykować ludzi, aby kupić nowy sprzęt i zastanawiać się, jaki będzie niezbędny. Dotychczas jest to Sokół, a więc produkcja jeszcze ze starej epoki. Myślę, że nie ma co iść w tę stronę, gdy mamy świetny sprzęt, także produkowany w Polsce, który jest bardzo nowoczesny.

Wracając do dotacji, minister udzielił dotacji GOPR na powierzenie realizacji zadania publicznego na zapewnienie gotowości ratowniczej na terenie południowej Polski i wykonywanie ratownictwa górskiego w wysokości 13 428 tys. zł.

Dodatkowo te dwa podmioty uzyskały różnego typu precyzyjne dofinansowania, jak np. na rozbudowę budynku gospodarczego umożliwiającego zorganizowanie i utrzymywanie dyżurki GOPR w Krościenku na kwotę 1000 tys. zł. TOPR otrzymał środki na zakup i wyposażenie ratowników górskich w sprzęt i ekwipunek ratowniczy na kwotę 5888 tys. zł. GOPR na ekwipunek i sprzęt ratowniczy otrzymał 9500 tys. zł.

Wydaje się, że sprawy bezpieczeństwa w górach, jeśli chodzi o współpracę ministerstwa, GOPR i TOPR idą w dobrym kierunku. Ta współpraca układa się dobrze. Często się spotykamy, rozmawiamy, staramy się zapewniać niezbędne finansowanie na różne rzeczy. Dla porównania podam, że w 2015 roku dofinansowanie dla GOPR i TOPR wraz z utrzymaniem śmigłowca wynosiło 13 000 tys. zł, w zeszłym roku było to 40 500 tys. zł. Oczywiście uwzględniamy tu kwotę na śmigłowiec, bo to nie tylko pensje, etaty i wynagrodzenia. Staramy się, aby ratownicy, którzy generalnie działają, pełnią służby dyżurne, etatowe, mieli zapewnione godziwe wynagrodzenie. Zadbaliśmy też o to, aby seniorzy GOPR i TOPR otrzymywali tzw. dodatek emerytalny, który otrzymali ratownicy OSP, na takich samych zasadach. Każda kobieta po osiągnięciu 60. roku życia i mężczyzna po osiągnięciu 65. roku życia, jeżeli przepracowali odpowiednio 20 i 25 lat jako wolontariusze, ratując życie i zdrowie – nie potrzeba wielkich przebiegów, bo wystarczy jedno wyjście w góry rocznie – mogą liczyć na przysługujące im 200 zł do emerytury, indeksowane wraz ze wskaźnikiem inflacji, tak jak emerytury są indeksowane co roku. W tym roku będzie to indeksacja 13,8%.

Chciałem podkreślić jedną istotną kwestię. Dwa dni temu pan minister Mariusz Kamiński ogłosił na konferencji prasowej świadczenie dla wdów i sierot. To świadczenie dla wdów, wdowców, sierot i rodziców po funkcjonariuszach, którzy stracą życie w wyniku akcji – takiej bezpośredniej, nie wchodząc w ustawowe szczegóły. Objęliśmy tym świadczeniem także tragicznie zmarłych, niosących ratunek ochotników GOPR i TOPR. Każda wdowa otrzyma do końca życia świadczenie w wysokości średniego wynagrodzenia rocznego w Państwowej Straży Pożarnej. Każde dziecko do osiągnięcia pełnoletności lub do końca nauki, nie dłużej niż do 26. roku życia, otrzyma pół pensji, przeciętnego wynagrodzenia w PSP, każdy rodzic, po osiągnięciu wieku emerytalnego – żyjemy w takim społeczeństwie, w którym na starość dzieci wspomagają i kiedyś mówiło się, że najlepsza emerytura to mieć dużo dzieci – pół wynagrodzenia przeciętnego strażaka. Myślę, że każdemu, któremu przyjdzie na myśl ratowanie życia ludzkiego i zaryzykowanie własnego, zawsze ma na względzie jedno pytanie: co będzie z moją rodziną, jeśli mi się nie uda, zginę, coś mi się stanie. Myślę, że to odpowiedź na ostatnie pytanie. Jesteśmy pewni, że państwo polskie stać na to, aby zadbać o rodziny tych, którzy ratują życie i zdrowie i sami ponoszą za to najwyższą cenę. Wiem, że jest kilka rodzin ratowników GOPR i TOPR, które opłakują ochotników, którzy zginęli w akcjach i te świadczenia będą im przysługiwały. To świadczenie będzie działało z mocą wsteczną, nie w przyszłości, ale obejmie tych, którzy już są wdowcami i sierotami.

Jeszcze jeden element, o którym chciałem powiedzieć, panie przewodniczący, to kwestia działań Policji. Wszędzie tam, gdzie są ludzie, musi być Policja. Stoki narciarskie są objęte szerokimi działaniami i 150 policjantów jest przygotowanych do działań na nartach w celu ich zabezpieczenia, aby nie było tam przestępstw, wykroczeń, szaleństw, chuligaństwa, alkoholizmu, jazdy pod wpływem i aby przestrzegano zasad bezpieczeństwa. Wiem, że takie patrole są bardzo dobrze przyjmowane. Staramy się ciągle poszerzać grupę policjantów, którzy są przygotowani do wykonywania tych czynności. Miejmy nadzieję, że te sezony będą obfite i bezpieczne i TOPR i GOPR oraz Policja działające na stokach będą miały mniej pracy, a stoki aby były ludne, bo COVID-19 raczej nie będzie już paraliżował naszej turystyki, także górskiej.

Panie przewodniczący, proszę wybaczyć, że tylko tyle. Mam tu napisane dużo więcej, ale szczegółowa informacja wpłynęła do Komisji i myślę, że poruszyłem najważniejsze tematy, które powinienem. Oczywiście jestem do dyspozycji. Są z nami także przedstawiciele naszych ochotniczych formacji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Myślę, że ta inicjatywa ustawodawcza dotycząca zabezpieczania jest bardzo cenna. Myślę, że to, co się wydarzyło wczoraj – bohaterska policjantka, która wyciągała dziecko, które wpadło do studzienki – zasługuje na wielki szacunek. Pewnie ze strony ministerstwa podjęto już odpowiednie działania nobilitujące tego typu postawę. Takie rzeczy są kluczowe. Myślę, że perspektywa tego, że w przypadku utraty życia podczas niesienia pomocy rodzina otrzymuje zabezpieczenie, jest absolutnie bardzo cenna.

Byli zaproszeni dziś przedstawiciele Policji, ale ich nie ma na posiedzeniu Komisji. Jest pan minister. Mam nadzieję, że jak Policja będzie zapraszana, będzie przyjmowała te zaproszenia. Proszę pana ministra o zadbanie o to.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

W razie czego będę brał cięgi za Policję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że nie, bo zazwyczaj przedstawiciele Policji odpowiadali na nasze zaproszenia. Wystraszyli się szefa.

Szanowni państwo, poproszę przedstawicieli GOPR i TOPR o wystąpienia, przede wszystkim na temat tego, jaka jest sytuacja, co należałoby poprawić, jak wygląda finansowanie, etaty, czy są problemy w tym zakresie i co z tym helikopterem, czy tak jak mówił pan minister, na 10 lat mamy spokój. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Prezes Zarządu Głównego Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Paweł Konieczny:

Witam serdecznie, Paweł Konieczny, prezes Zarządu Głównego GOPR. Reprezentuję organizację, która podzielona jest na siedem dużych grup regionalnych. To dwie grupy działające na obszarze województwa dolnośląskiego – karkonoska i sudecka, dwie grupy działające na obszarze województwa śląskiego – beskidzka i jurajska, dwie działające w Małopolsce – podhalańska, z której się wywodzę, i krynicka oraz grupa bieszczadzka, działająca na obszarze województwa podkarpackiego. Na chwilę obecną posiadamy około 1100 czynnych ratowników, w tym ponad 130 ratowników zawodowych oraz około 700 seniorów. Jako stowarzyszenie chcemy, aby osoby, które przez lata funkcjonowały w naszej organizacji, dalej czuły się jej częścią. Są wykorzystywane do różnego rodzaju akcji profilaktycznych. Chciałbym podkreślić, że dodatek emerytalny, o którym mówił pan minister, spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem przez osoby, które po kilkudziesięciu latach funkcjonowania w GOPR w latach 50., 60. i 70. poczuły, że państwo doceniło ich ochotnicze działania. Trzeba mieć na uwadze, że były to czasy, gdy nie było tak dobrego sprzętu i wyposażenia jak obecnie.

W zeszłym roku przeprowadziliśmy 2494 działania ratunkowe i 2600 osób otrzymało pomoc. Liczba ta jest większa niż liczba działań, bo zdarza się, że prowadzimy akcje poszukiwawcze więcej niż jednej osoby. W roku 2022 nasze pogotowie obchodzi jubileusz siedemdziesięciolecia powstania. W 1952 roku powstały trzy pierwsze grupy regionalne: w Szczyrku, Krynicy i Karkonoszach. Zorganizowanych było kilka dużych eventów jubileuszowych. Wiem, że niektórzy z państwa ze składu Komisji brali w nich udział. Kojarzę pana posła Przemysława Drabka, który odwiedził Bielsko-Białą. Było też wielu parlamentarzystów spoza Komisji i samorządowców oraz przedstawicieli współpracujących z nami służb. Były to wydarzenia na kilkaset osób. Biorąc pod uwagę, że ten jubileusz był dla nas bardzo cenny, w zeszłym roku rozmawialiśmy regularnie z sejmowym zespołem do spraw ratownictwa górskiego.

Przy bardzo dużym wsparciu, za które jeszcze raz dziękuję panu ministrowi i całej załodze, która zajmuje się współpracą z nami, w MSWiA, udało się uruchomić dwa duże programy. Jeden z nich bezpośrednio w MSWiA – to program wsparcia sprzętowego i wyposażenia ratownictwa górskiego, który miał w tym roku wartość 9,5 mln zł. Przechodząc bezpośrednio do tematu dzisiejszego posiedzenia, za te pieniądze zostało zakupione również wyposażenie stricte zimowe, osobiste ratowników, narty ski-tourowe, służące do działań ratunkowych w zimę, skutery śnieżne dla każdej grupy regionalnej oraz nowość w skali świata – tzw. jednośladowe pojazdy gąsiennicowe do ratownictwa, czyli upraszczając, motory, które zamiast opon mają gąsienice.

Drugi z takich dużych programów, który dopiero startuje – jesteśmy w bardzo bliskiej współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej – to Program termomodernizacji stacji ratunkowych GOPR. Jeśli chodzi o wyszkolenie i sprzęt, nasz poziom obecnie jest wysoki, ale piętą achillesową GOPR są stacje ratunkowe, z których większość powstała w latach 70. i 80. Przez wiele lat, nie licząc kilku wyjątków, te budynki po prostu nie były remontowane. Dziś, dzięki współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej uruchamiamy program termomodernizacji głębokiej 14 stacji ratunkowych. Nie ma ich we wszystkich grupach regionalnych. Instytucjami zarządzającymi są tu urzędy marszałkowskie poszczególnych czterech województw, o których tu wspomniałem. Jego wartość wynosi minimum 30 mln zł, ale trwają jeszcze kosztorysy i kwoty na dziś jeszcze nie jestem w stanie podać.

Wracając do bezpośredniej współpracy z MSiT, pan minister wspomniał, że w tym roku udało się nam wybudować nową stację ratunkową w Krościenku nad Dunajcem. To miasto leżące na trójstyku Pienin, Beskidu Sądeckiego i Gorców. Na świeżo otwarcie planowane jest w najbliższy poniedziałek – 7 listopada. Według informacji, które mamy, wybiera się na nie kilku parlamentarzystów z Sejmu.

Powiem jeszcze kilka zdań stricte à propos ratownictwa. Bezpośrednio kojarzy się ono z turystami, ale przynajmniej w charakterystyce pracy GOPR bardzo często udzielamy pomocy ludziom miejscowym, mieszkającym w przysiółkach górskich. Jesienią prowadziliśmy wiele poszukiwań grzybiarzy czy poszukiwaczy poroży. Czasem jest to starsza

pani z demencją, która wyszła z domu. Ostatnio – świeża sprawa – w Ustroniu pani w starszym wieku wyszła w sanatorium i niestety nad ranem udało się ją odnaleźć już martwą. Są też dzieci, które uciekły z domu, bo się pokłóciły, różnego typu wypadki przy ścinkach i pracach leśnych czy polnych. Przykład z wczoraj – w Pieninach ratownicy ze Szczawnicy udzielali pomocy mężczyźnie, który wpadł pod ciągnik. Podczas prac leśnych tak nieszczęśliwie spadł, że przejechał go ciągnik, ale udało się go na szczęście wspólnie z LPR uratować.

Może powiem jeszcze dwa zdania à propos zimy. Jeśli chodzi o zabezpieczenie ratownicze ośrodków narciarskich, warto wspomnieć, że poza ratownikami górskimi również ratownicy narciarscy mogą prowadzić takie zabezpieczenie. Na dzień dzisiejszy jest dość duża niepewność, jeśli chodzi o gestorów, w zakresie skali ich działania. Wynika ona przede wszystkim z cen energii elektrycznej. Wyciągi trzeba naświetlić, a naśnieżenie jest bardzo kosztowne. Osobiście wydaje mi się, że ten sezon raczej będzie udany, przy czym gestorzy taką pewną niepewność nam przekazują.

Pan minister mówił jeszcze o policjantach. Niemała ich liczba to również ratownicy GOPR. Nasi ratownicy są ochotnikami, którzy pracują w bardzo różnych zawodach. Wśród nich jest też wielu funkcjonariuszy Policji, Straży Pożarnej. Niektórzy z policjantów, którzy zawodowo będą w tym roku pełnili służbę patrolową na stokach, jest naszymi ratownikami-ochotnikami. Niejednokrotnie zdarzało się, że pomagali w trakcie prowadzenia działań ratunkowych.

To może pokrótce był wstęp. Chciałbym jeszcze raz podziękować panu ministrowi, pani dyrektor, panu naczelnikowi, pani Agnieszce za tę współpracę. W ostatnich latach można powiedzieć, że jest ona bardzo owocna i przynosi wiele efektów, które już udało się zrealizować. Jesteśmy przekonani, że tak dalej będzie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Żadnych problemów? Aż trudno nam w to uwierzyć.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Coś znajdziemy, panie przewodniczący, popsujemy coś.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Szanowni państwo, są przedstawiciele Sejmu, ministerstwa, ale czasem, gdy są problemy, o których warto mówić, to jest odpowiednie miejsce. Nie chcę ośmielać, bo jeśli nie ma tego typu problemów, to nie trzeba ich wymyślać. Kwestia termomodernizacji, jak rozumiem, jest po przetargach i będziecie tę inwestycję realizowali wiosną i latem w przyszłym roku?

Prezes ZG GOPR Paweł Konieczny:

Tak. To są pieniądze z perspektywy unijnej i musi ona zostać zrealizowana i rozliczona do końca przyszłego roku. Teraz toczą się przetargi i konkursy lub postępowania bezkonkursowe w urzędach marszałkowskich. Bywa to różnie.

Jeśli chodzi o problemy, kilka razy zgłaszałem go w Sejmie, również na posiedzeniach tej Komisji. Jest jeszcze kwestia uregulowania opłat w parkach narodowych. Obecnie przepisy mówią, że 15% ceny biletu od wstępu do parku narodowego stanowi swoisty odpis na ratownictwo górskie. Niektóre parki narodowe nie pobierają opłaty za wstęp, tylko za udostępnienie parku. W praktyce jest to samo, ale ustawa o parkach wprowadza takie rozróżnienie, co powoduje dość dużą dysproporcję pomiędzy stanem finansowym niektórych grup. Przykładowo Karkonoski Park Narodowy przekazał dla grupy karkonoskiej ponad 1 mln zł dotacji, a są takie grupy, jak krynicka czy podhalańska, gdzie nie ma ani złotówki lub są to kwoty na poziomie kilkunastu tysięcy złotych. Wiem, że toczą się prace nad ustawą o parkach narodowych, gdzie ten temat został korzystnie dla nas zaprojektowany, ale nasz wycinek tej ustawy to rzecz drugo- lub trzeciorzędna. Inne tematy związane z tą ustawą są ważniejsze i jest ona na chwilę obecną zamrożona. Na ostatnim spotkaniu zespołu parlamentarnego zadeklarowaliśmy, że zgłosimy kilka propozycji do przygotowanej ustawy o ochronie ludności i mamy nadzieję, że ten wycinkowy problem uda się rozwiązać nie poprzez zmianę tej wielkiej, kompleksowej ustawy

o parkach narodowych, ale poprzez bardzo krótką, jednozdaniową nowelizację ustawy o ratownictwie górskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo za to wystąpienie.

Teraz Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Bolesław Pietrzyk:

Dziękuję. Bolesław Pietrzyk. Powiem tak, dziękuję i potwierdzam, że współpraca z ministerstwem jest świetna. Siedzą tu osoby zaangażowane, nie mówię już o panu ministrze, bo to oczywiste, ale o pozostałych. Takim praktycznym wymiarem tej współpracy jest to, poza wątkami finansowymi, do których zaraz przejdę, że w ramach prowadzonych prac legislacyjnych mamy okazję zgłosić różne swoje problemy, które wymagają zmian legislacyjnych. Przy okazji prac nad ustawą o ochronie ludności takie wnioski złożyliśmy. To kwestie bardzo różnorodne, od rozszerzenia zabezpieczeń rentalnych czy też tych, o których mówił pan minister, po nasz postulat, który na razie nie został zrealizowany, umożliwienia w sytuacjach zdrowotnych przejścia na wcześniejszą emeryturę. Aby pokazać spektrum tych tematów, są też wątki związane z zakresem danych, które możemy pozyskać z systemu 112. W szczególności chodzi o lokalizację numeru na podstawie danych z GPS.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, czy mogę włączyć się, aby uzupełnić tę informację?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan przewodniczący przypomina sobie burzę medialną, która się pojawiła, że rząd będzie wgrywał do smartfonów dwie aplikacje. Chodziło m.in. o realizację pewnych postulatów napływających od służb ratowniczych – dokładnej lokalizacji osoby, która wzywa pomocy na 112. Bardzo proszę, abyście jako Komisja to przemyśleli i złagodzili to ostrze ataku. Oczywiście rozmawiamy z operatorami. To nie służy żadnej inwigilacji. Każdy, kto dzwoni na 112, musi wiedzieć, że jego dokładna lokalizacja GPS, nie BTS – niedokładna – musi być znana służbom ratowniczym. Słyszałem o przypadku, o którym chyba opowiadali GOPR-owcy, że była lokalizacja BTS, która wysłała ich chyba na Słowację.

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

To rzeczywiście nasze wspólne działania.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Przepraszam, wspólne. W wyniku tego typu doświadczeń podjęliśmy takie działania. Oczywiście można odinstalować taką aplikację, jeśli ktoś jej nie chce. Nie ma żadnego przymusu. Najważniejsze jest, aby jeśli ktoś dzwoni na 112, wysyłał sygnał dokładnej lokalizacji GPS. To ma na cel ochronę ludności, a nie inwigilację. Wiem, że opozycja będzie wykorzystywała różne metody do atakowania rządu, ale rozmawiamy merytorycznie, a nie politycznie. Chciałem zwrócić uwagę panu przewodniczącemu, że za chwilę ta ustawa będzie w Sejmie i będziemy o tym rozmawiali. Dążymy do rozwiązań merytorycznych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

Sprawa z naszej perspektywy dotyczy tego wąskiego odcinka. Kto jak nie GOPR i TOPR, które działają od tylu lat i mają odpowiednie zapisy w statutach, są za szeroko rozumianą wolnością i prawami obywatelskimi. To kwestia konkretnych szczegółowych przepisów i możliwości, o których wspomniał mój przedmówca. Krótko mówiąc, tych problemów jest troszeczkę i nadal wymagają rozwiązania. Watek finansowy jest tu szczególnym problemem, w związku z ogólną sytuacją w kraju. Doceniamy podwyżki, które udało

się wprowadzić, i liczymy na kontynuację. Wiemy dobrze, jak wygląda zaangażowanie ratowników i jaki to potężny problem, gdy ono realnie spada. Tu też jest współpraca. Oczywiście chcielibyśmy więcej, ale doceniamy to, co mamy i co uzyskaliśmy, z racji sytuacji w kraju i na świecie.

Odnosząc się do tego, co powiedział pan minister o śmigłowcu, zwrócę uwagę na jedną rzecz. Od tego remontu minął już jakiś czas – krótko, ale jednak. Zakładaliśmy pewną perspektywę, ale odwołam się do tego, co działo się w Tatrach 2–3 tygodnie temu. W ciągu 10 dni była niesamowita liczba dramatycznych wypadków. Mogę trochę przesadzać, ale nie chcę państwa zanudzać. W każdym z nich był zaangażowany śmigłowiec. To skomplikowane akcje. Możemy sobie używać niedoskonałego narzędzia do rozmów z państwem i z ministerstwem, jakim jest statystyka. Być może szacunki, o których wspomniał pan minister, opierały się na tym, co działo się wcześniej. Analizując dane ruchu turystycznego, liczbę wejść na teren parku – każdy powinien kupić ten bilet – mamy do czynienia z lawinowym wzrostem turystyki. *Ergo* oznacza to więcej akcji z udziałem śmigłowca. W sytuacji, w której pogoda na to pozwala, nie ma dyskusji. Ważymy czynniki ryzyka ludzkiego i wzrasta naprawdę liczba akcji z udziałem śmigłowca i w konsekwencji koszty jego użytkowania. Najważniejsza sprawa – skracają się resursy.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Powiem jeszcze jedną rzecz i wpadnę w słowo, za co przepraszam. Ten śmigłowiec także prowadzi działania ratownicze poza Tatrami, jeśli jest taka potrzeba, chociażby na zakopiance. Jest porozumienie z ministrem zdrowia o świadczeniu tego typu usług. Jest on wykorzystywany do ratowania życia i zdrowia w najlepszych możliwych przebiegach. Resursy się skracają.

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

Panie ministrze, teraz ja wejdę w słowo. Dodam, że mowa była o tym jeszcze na początku wakacji na naszym krótkim spotkaniu w ministerstwie. Gdy zaczęło się palić schronisko na Kondratowej w Tatrach, wszyscy wiemy, że problem z dojazdem służb w takie miejsce był i będzie. Prowadzimy rozmowy z PSP i wykorzystanie śmigłowca w tym celu też jest bardzo istotne. Ten śmigłowiec jest potrzebny. Perspektywa na pewno nie wynosi 10 lat, raczej 5–6. O śmigłowcu trzeba rozmawiać tu i teraz, o czym na spotkaniu z panem ministrem również mówiliśmy. Jesteśmy otwarci na odpowiednią dotację celową. Dla nas jest ważne, abyśmy mieli pełną kontrolę nad tym śmigłowcem. Chodzi o współpracę pilotów z ratownikami. Doświadczenia tego typu, gdy Słowacy nas wzywali niedawno do akcji na Gerlachu – ci turyści byliby nie do odratowania ze względu na to, jak wygląda współpraca śmigłowca słowackiego. Nie krytykuję, ale jest tam prywatna firma, która współpracuje z ratownikami i nie mają pewnych technik dogranych na tym poziomie, jak jest u nas. To wymaga systemu, minimum tego, co jest teraz – mamy wpływ na to, jacy piloci latają i mamy możliwość z nimi ćwiczyć, doszkalać, szkolić się. To są naczynia połączone. Dla nas posiadanie własnego śmigłowca, nad którym mamy pełną kontrolę operacyjną, jest bardzo istotne. Rozmowy i plany w tym zakresie powinny nastąpić już w przyszłym roku. To proces złożony, co w pełni potwierdzam. Jeśli pojawiłby się nowy model śmigłowca, przez długi czas musimy mieć dwa na płycie. Nie mówię już o szkoleniu pilotów.

W Europie jest problem z pilotami. Jesteśmy otwarci na wszystko. Jeśli państwo „kupi" TOPR śmigłowiec, to bierzemy, co państwo da. Chcę zaznaczyć, nie przesądzając rozstrzygnięcia, bo to jest do dyskusji, jeśli chodzi o środki finansowe i czas, ale z wiedzy zarządu TOPR wynika, że MON dyskutuje ze Świdnikiem o modernizacji Sokołów wojskowych, których jest – strzelam – około 70. Niezależnie od imponujących planów zakupowych ministerstwa, to poważna liczba. Mamy sygnały, że niebawem umowa ma zostać podpisana. Mogę się mylić, może została, bo nie mam danych sprzed tygodnia. W pewnym wariancie do rozważenia jest pozostanie przy modelu śmigłowca Sokół w sytuacji, w której fabryka będzie zmuszona do utrzymania jego sprawności na dalsze lata, poprzez duży kontrakt z MON. Zaletą tego rozwiązania w dużym uproszczeniu jest, że nie szkolimy pilotów. To potężny koszt sam w sobie, który według mojej wiedzy sięga 10% ceny śmigłowca. Nowy śmigłowiec zachodni kosztuje 70–80 mln zł, a 10% tej kwoty

to bardzo dużo. Fabryka, która produkuje Sokoła, jest włoska. Nowych nie produkują, ale jest możliwość, przy okazji modernizacji, czy w dłużej perspektywie można przyjąć inne rozwiązanie. Pan minister słusznie podkreślił, że konstrukcja Sokoła jest stara. Mamy inne śmigłowce. Dodam jeszcze jedno – Sokół z uwagi na specyficzną konstrukcję jest w wielu przypadkach bardziej odporny na wiatr niż śmigłowce, które są dostępne do ratownictwa górskiego typu August. Black Hawk jest…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pytam o Eurocoptery, bo one są w LPR.

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

To wielki śmigłowiec, jest problem z lądowiskami, daje potężny podmuch. Działamy zawsze w takim otoczeniu, w którym lądowania i starty są trudne. Staramy się zapewnić, aby ludzi wokół nie było. Nie mówię, że coś preferujemy. Zgadzając się z panem ministrem, ta wstępna perspektywa, z obiektywnych przyczyn uległa znacznemu skróceniu. Na pewno jest to temat już na teraz.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Pan minister.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Absolutnie się zgadzam z analizą, którą pan prezes tu prowadzi na gorąco. Rzeczywiście musimy usiąść i porozmawiać o potrzebach, rozwiązaniach, o tym, co jest. Te faktory muszą nam wyznaczyć pewien środek. Cena też jest istotna. To są ważne rzeczy. Black Hawk wykorzystujemy w Policji, Straży Pożarnej, działaniach ratowniczych-gaśniczych. One świetnie sobie dają radę. Jeśli państwo kupi TOPR śmigłowiec, to musi brać pod uwagę, że pewne działania ratownicze w górach muszą być zrealizowane, m.in. gaśnicze. Black Hawk robi to świetnie. Nie chcę lobbować za Black Hawk. Widziałem go, rozmawiałem z pilotami, latałem tym śmigłowcem. To świetne konstrukcje, niezawodne, dwusilnikowe. W zasadzie to niezawodny śmigłowiec. Być może jest za drogi. Tego nie wiem. Taka dyskusja musi się odbyć i rzeczywiście może nie za 5 lat, ale w przyszłym roku. Musimy przygotować wspólną specyfikację dotyczącą potrzeb. Liczymy na przychylność państwa posłów, jeśli chodzi o finansowanie. Trzeba te pieniądze przeznaczyć na ten cel. To są niemałe środki. Mówię też o wykorzystaniu tego do ratownictwa medycznego, pożarowego, aby była taka możliwość. Oczywiście pierwszeństwo i priorytet mają ratowanie życia ludzkiego w górach. To jest oczywiste. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli obok mamy zakopiankę, różne sytuacje, to trzeba podkreślić, że wszystkie śmigłowce policyjne są przygotowane do działań gaśniczych. Nie kupujemy w PSP, mamy policyjne śmigłowce, które realizują działania na co dzień i 2–3 razy w roku realizują działania przeciwpożarowe i robią to doskonale. Przyznam, że mieliśmy duży pożar lasu w Grójcu, gdzie 100 ha natychmiast zostało opanowane dzięki śmigłowcom policyjnym. Mówimy o pewnych niezwykle istotnych synergiach.

Panie przewodniczący, jeśli Wysoka Komisja pozwoli, odmelduję się, bo muszę lecieć. Posiedzenie się przeciągnęło, ale bardzo dziękuję za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję, panie ministrze, ale pracownicy zostają.

Pan prezes chce jeszcze zabrać głos?

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

Dokończę i podsumuję. Jeśli chodzi o problemy, poza tym, że współpraca jest fantastyczna, istotne są wątki finansowe. Skoro przemawiam przed gremium w dużej mierze politycznym, to apeluję o taki korzystny klimat do naszej pracy, dla ratowników zawodowych. Pobierają oni wynagrodzenie, a wymagania kwalifikacyjne są ekstremalne, więc powinno być ono odpowiednie.

Drugi wątek został pokrótce omówiony. Jeśli chodzi o kwestie ujęte w sprawozdaniu, przeprowadziliśmy przetargi na sprzęt i wszystkie są rozstrzygnięte. Większość dostaw jest zakończonych, niektóre zakończą się lada moment. Oczywiście to dla nas potężny zastrzyk, jeśli chodzi o wątek sprzętowy. To sprzęt zarówno do ratownictwa letniego,

jak i zimowego. Najczęściej to wyposażenie indywidualne ratowników. To rewelacja. Nie zdążyłem tego powiedzieć, a pan minister wyszedł, choć są przedstawiciele ministerstwa. Jesteśmy po rozstrzygnięciu przetargu – znów ten „nieszczęsny" śmigłowiec – na 4 lata obsługi lotniczej hangaru śmigłowca. Linia lotnicza zapewnia nam możliwość lotów. Trzeba było ekstrapolować koszty na następne 4 lata. Wiadomo, jaka jest sytuacja – wojna, recesja i problemy gospodarcze. Znamy koszt, jaki będzie w przyszłym roku. Kwota za sam śmigłowiec jest bardzo duża. To pieniądze na poziomie 10 tys. zł dziennie. W przyszłym roku będzie nawet więcej. To zostało przekazane, aby w umowie, którą niedługo podpiszemy w ministerstwie, znalazły się środki na ten cel. Rozstrzygnęliśmy przetarg i teraz liczymy, że będziemy mieli na to pieniądze. To pozwala na zapewnienie gotowości. Problemem nie jest samo latanie czy paliwo, które oczywiście jest drogie, ale gotowość lotnicza. To jest kluczowa kwestia, jeśli chodzi o finansowanie ratownictwa. Nie jest to słynna odpłatność za akcje i pojawiające się często pytania o ubezpieczenia, ale zapewnienie gotowości. To jest kluczowa sprawa. Elementem tejże gotowości jest śmigłowiec i osobna umowa na jego gotowość. Będzie to przedmiotem ustaleń. Chyba tyle.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z posłów chce zabrać głos? Nie ma chętnych.

Podsumowując, zapytam o jedną rzecz. Zaintrygowała mnie kwestia pilotów. Jak to jest? Panowie prezesi mówili o współpracy między ratownikami i technikami. Tak musi być. Pilot helikoptera, który jest w waszej gestii, jest u was zatrudniony? Jaka jest zasada? Czy to jest wasz podwładny? Jak to funkcjonuje w tym systemie?

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

Obecnie wygląda to tak, że w związku z problemami prawnymi, bo nie jest to wszystko jasne, czy TOPR – użyję żargonowego określenia – może sam się certyfikować, być linią lotniczą i sam latać. Działalność lotnicza nie jest naszą działalnością podstawową i wchodzimy tu pod przepisy prawa lotniczego i Urząd Lotnictwa Cywilnego. Od wielu lat jest tak, że są specjalny firmy, które posiadają certyfikaty. Statek powietrzny jest naszą własnością, ale jest statkiem cywilnym. Podmiot, który będzie taką linią lotniczą i umożliwi legalne latanie w naszym kraju, musi mieć odpowiednie certyfikaty, a piloci odpowiednie uprawnienia. Jest to firma komercyjna, zewnętrzna, która zawiera z nami umowę.

Dwa tygodnie temu podjęliśmy na zarządzie decyzję, że zatwierdzamy wybór komisji przetargowej. Zgłosił się jeden podmiot, powszechnie znamy. To on zatrudnia pilotów. Na podstawie wzoru umowy, która jest w przetargu, mamy wpływ na to, co to są za piloci. Aktualnie sytuacja jest taka, że część z nich jest również naszymi członkami, nie jako ratownicy górscy, ale z racji tego, że latają przez wiele lat na naszym śmigłowcu i są zaangażowani w wiele trudnych akcji górskich. Znamy tych ludzi, ale problemem jest również wiek emerytalny pilotów. Część z nich utraci możliwość latana ze względu na przepisy lotnicze i trzeba szkolić nowych, młodych. Umowa jest na 4 lata i stabilizuje zasady współpracy, dzięki czemu nie będziemy w sytuacji, w której będzie trzeba wprowadzać rozwiązania awaryjne. One, owszem, sprawdzają się, ale nigdy nie będą tak efektywne, jak to, co jest teraz.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Ilu etatowych pilotów z wami współpracuje?

Prezes zarządu TOPR Bolesław Pietrzyk:

Nie chcę teraz wchodzić w szczegóły prawne, bo musiałbym spojrzeć do umów, ale jest ich ośmiu, przy czym realnie, z różną częstotliwością pełnią te dyżury.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Czy jeszcze ministerstwo chce coś dodać? Myślę, że nie ma już takiej potrzeby.

Dziękujemy za tę informację. Panom ratownikom nisko się kłaniamy i składamy wyrazy szacunku za to, co robicie, bo niesiecie pomoc w najtrudniejszych warunkach, często narażając własne życie. Naszym obowiązkiem jest stwarzanie wam maksymalnie dobrych warunków. Sam jestem ciekaw, co ten sezon przyniesie. Dziś rozpoczynają się skoki narciarskie w Wiśle i po raz pierwszy w historii nie na śniegu, ale na mrożonych

torach. Chłopaki będą lądowali na igielicie. Wszyscy w górach marzą o prawdziwie śnieżnej zimie. Wiadomo, daje to też możliwości biznesowe, a wtedy dla was jest dużo pracy.

Szanowni państwo, zamykam punkt drugi. Stwierdzam wyczerpanie porządku obrad. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.